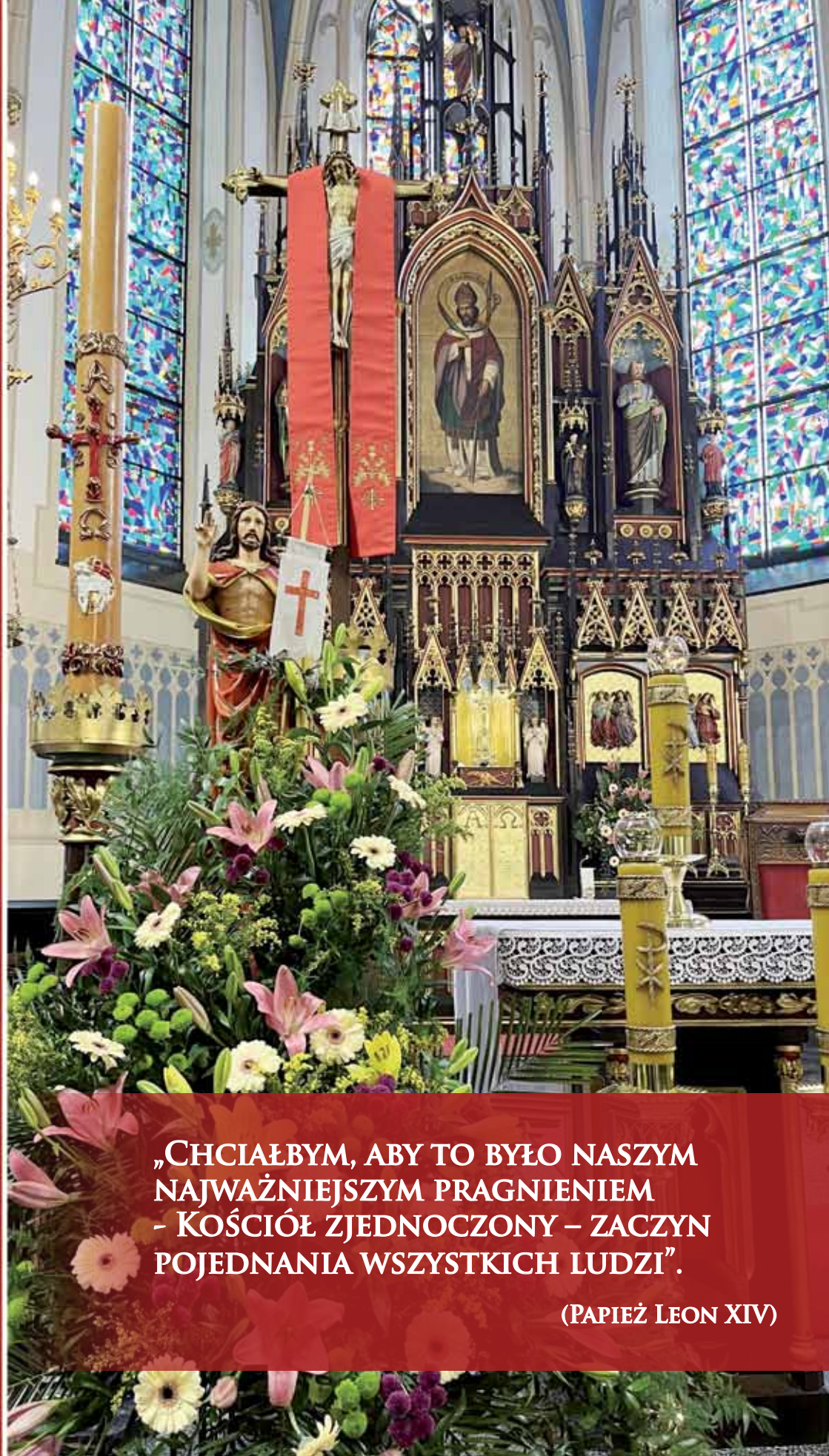


# Adalbertus

Czasopismo parafii św. Wojciecha w Radzionkowie  
Nr 3 maj - czerwiec 2025



**„CHCIAŁBYM, ABY TO BYŁO NASZYM  
NAJWAŻNIEJSZYM PRAGNIENIEM  
- KOŚCIÓŁ ZJEDNOCZONY – ZACZYŃ  
POJEDNANIA WSZYSTKICH LUDZI”.**

**(PAPIEŻ LEON XIV)**



# TRIDUUM SACRUM

**„Nie odchodźmy stąd, jakby się nic nie stało... Niech ten krzyż nas zmieni!  
Wielki Piątek to początek nowego życia... Już widać Zmartwychwstanie!”**

(ks. kan. Damian Wojtyczka; homilia wielkopiątkowa)



# MIŁY CZYTELNIKU!



Czasem mówimy sami o sobie, że jesteśmy „Świętowojciechowi” - bo to prawda. Patronuje nam, naszemu kościołowi, naszej parafii i naszemu miastu św. Wojciech nie od wczoraj; przypomina nam o tym choćby codzienny hejnał o godz. 14.00.

Ostatecznie jednak jesteśmy „Chrystusowi”, bo starania nasze idą „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

Niech nawet lektura tego „Adelbertusa” będzie dla Ciebie, Miły Czytelniku, podążaniem za Chrystusem! Wraz ze św. Wojciechem...

ks. Arkadiusz Rząsa

## WIOSNA TO CZAS KOLEJNYCH ROCZNIC ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

Kapłanów pochodzących z naszej parafii oraz ongiś u nas pracujących ogarniamy w tym czasie szczególną modlitwą. Polecamy Was opiece Matki Bożej Królowej Kapłanów. Bożemu miłosierdziu zawierzymy też Kapłanów, którzy przekroczyli już „próg życia”. Życzliwą myślą ogarniamy zwłaszcza:

**ks. kanonika DAMIANA WOJTYCZKĘ w 37. rocznicę święceń**  
oraz

**ks. ARKADIUSZA RZĄSĘ w 18. rocznicę święceń**

**ks. MARCINA ZAWOJAKA w 3. rocznicę święceń**

**ks. KAROLA DOLIBOGA w 2. rocznicę święceń**

**ks. ŁUKASZA TOMCZYKA w 1. rocznicę święceń**

a także

**ks. LUDWIKA KIERASA w 51. rocznicę święceń**

**ks. PIOTRA PŁONKĘ w 50. rocznicę święceń**

**ks. JANA PIETRZYGĘ w 30. rocznicę święceń**

## NIECH WASZE SERCA BIJĄ ZAWSZE CHRYSTUSOWĄ MIŁOŚCIĄ!

**ks. Ludwikowi Kierasowi**

**ks. Piotrowi Płonce**

**ks. Janowi Pietrydze**

**ks. Marcinowi Zawojakowi**

**ks. Łukaszowi Tomczykowi**

serdecznie się kłaniamy z okazji kolejnych rocznic urodzin!

REDAKCJA „ADALBERTUSA”  
Z PARAFIANAMI

## W NUMERZE:

|                                                                         |    |
|-------------------------------------------------------------------------|----|
| Słowo wstępne .....                                                     | 3  |
| Ukryć się w Jezusowym Sercu .....                                       | 4  |
| Niosący światło .....                                                   | 6  |
| Maryja „Arką Ocalenia” .....                                            | 7  |
| Wyjątkowy Święty .....                                                  | 8  |
| Refleksje zza kratki, część XVII .....                                  | 10 |
| 80 lat temu zakończyła się II wojna światowa .....                      | 10 |
| Nie tylko dla młodych czytelników<br>Małe spotkania z Ewangelią .....   | 12 |
| Tryptyk poetycki .....                                                  | 13 |
| Nasza animatorska formacja .....                                        | 14 |
| „Spojrzeć w głąb siebie” .....                                          | 14 |
| „Pociąg Papieski” u Świętowojciechowych ..                              | 15 |
| „Jan Paweł II - Pielgrzym Nadziei” .....                                | 16 |
| W przedodpustowym klimacie .....                                        | 17 |
| Radzionkowska Ostatnia Wieczera<br>z Arcybiskupem Wiktoorem Skworcem .. | 18 |
| Wielkosobotnie dzielenie dobra .....                                    | 19 |
| Pielęgnowanie „obrazu dobra i piękna” ..                                | 20 |
| Wielkopostna aktywność – doceniona! ..                                  | 22 |
| Grazie Francesco! .....                                                 | 22 |
| VI Odpustowy Rajd Rowerowy<br>„Od Wojciecha do Wojciecha” .....         | 23 |
| Odpustu jubileuszowego ...<br>wspomnienie .....                         | 24 |
| Poodpustowo... na „granicy życia” .....                                 | 26 |
| „Wielka majówka”<br>u Świętowojciechowych .....                         | 26 |
| Dzień wspólnoty dekanalnych<br>„Miłosiernych” .....                     | 29 |
| 105-lecie Chóru Harfa Vivace .....                                      | 30 |
| Inauguracja „Dni Fatimskich” 2025 .....                                 | 32 |
| „Maryja – moja śliczna Mama” .....                                      | 32 |
| Na Jasną Górę... w nocy i „na nogach” ...                               | 34 |
| Wdzięczność za paczki, które „rosły<br>w oczach” .....                  | 35 |
| „Koncert Maryjny” w anturazhu<br>znamienitym .....                      | 36 |
| Akcja wsparcia Księża Sercanów<br>z 1. miejscem w Polsce .....          | 37 |
| Goście z Dobrego Miasta w naszym<br>Kościele Jubileuszowym .....        | 38 |
| Konwent Wielkanocny 2025 .....                                          | 39 |
| Mężczyźni u Piekarskiej Pani .....                                      | 40 |
| Pielgrzymkowa „majówka”<br>w Medjugorju .....                           | 41 |
| „Przyznać się do Chrystusa przy krzyżu”.<br>Dni Krzyżowe 2025 .....     | 43 |
| „80 kilometrów... na 80-lecie” .....                                    | 44 |
| Dzieci Maryi na ziemi żywieckiej .....                                  | 45 |
| Rekolekcje... prawdziwie<br>bezprecedensowe! .....                      | 46 |
| „Obdarowani mocą Świętego Ducha” ...                                    | 48 |
| Jubileusz przed Dniem Pięćdziesiątnicy ..                               | 50 |
| „Soli Deo honor et gloria” .....                                        | 50 |
| Z życia parafii .....                                                   | 54 |



# UKRYĆ SIĘ W JEZUSOWYM SERCU



Dla wielu chrześcijan czerwiec jest czasem głębokiej duchowej refleksji i modlitwy, poświęconej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. To nabożeństwo do Serca Jezusowego przypomina nam o miłości Boga do ludzi, przynagla do naśladowania cnót tego Serca, ma nas uwrażliwiać na każdy popełniany przez nas grzech, jak również skłania do aktów pokutnych za grzechy innych, budząc w nas świadomość i odpowiedzialność społeczną.

Istotą tego kultu i nabożeństwa jest codzienne przeżywanie Bożej miłości i nasza czynna odpowiedź na tę miłość. Jak więc możemy odpowiedzieć na Bożą miłość? Zapewne czcząc Najświętsze Serce Pana Jezusa. Jak mówił nasz święty Jan Paweł II: „Przy Sercu Jezusowym serce człowieka uczy się poznawać, jaki jest prawdziwy i jedyny sens jego życia, i jego przeznaczenie: przy Sercu Jezusowym serce człowieka nabiera zdolności miłowania”. Zatem serce Jezusa to nie tylko teologiczny symbol. To rzeczywistość duchowa, w której przestrzeni, szczególnie w chwilach cierpienia, zagubienia, niepewności, możemy schronić się, odnajdując w niej pokój, ukojenie i nadzieję. Jego przebite Serce pełne miłości, poświęcenia i współczucia, może być dla nas źródłem łaski, pokoju i przebaczenia. Święci Kościoła, zwłaszcza św. Małgorzata Maria Alacoque, często mówili o konieczności „ukrycia się” w Sercu Jezusowym, o pozwoleniu, by Jego miłość ogarnęła nas całkowicie. Oznacza to nie tylko modlitwę, ale także akt zawierzenia – oddanie do dyspozycji Jezusa siebie, swoich trosk, lęków i niepewności, poświęcenie rodzin i społeczeństw Temu, który ukochał każdego człowieka do końca.

To schronienie jest szczególnie dla nas ważne w czasach zamętu, gdy doświadczamy bólu, gniewu, niezrozumienia – zarówno osobistego, jak i społecznego, chociażby wobec takich wydarzeń jak tragedia



Felka w Oleśnicy. W takich sytuacjach tym bardziej konieczne staje się odnalezienie miejsca, w którym można znaleźć pocieszenie i nadzieję. Serce Jezusa jest takim miejscem – bezpiecznym, pełnym pokoju, wolnym od osądu, gotowym do przyjęcia każdego człowieka, niezależnie od jego historii i błędów. W naturze to matczyne łono jest przestrzenią spokoju, gdzie dziecko stopniowo przygotowuje się do życia zewnętrznego. Pod sercem matki czuje bicie jej serca, które uspokaja i daje mu poczucie bezpieczeństwa. Jest to pierwsze doświadczenie miłości, jakiego człowiek doznaje jeszcze przed narodzinami. W przypadku Felka to właśnie pod sercem matki doszło do tragedii, wobec której zadajemy sobie pytania o to, dokąd dąży współczesny świat! Wiele lat temu, w latach 90. czytałam o chińskiej polityce rodzinnej i procedurach kontroli urodzeń. Wtedy było dla mnie niewyobrażalne, że kiedyś w naszym kraju może być legalna praktyka uśmiercenia dziecka w 9. miesiącu ciąży! A jednak wydarzyło się to w naszym kraju, w polskim szpitalu, w miejscu, które powinno chronić życie. Co więcej, to nie jedyny taki przypadek, a właściwie morderstwo. O tym wszystkim media krzyczały głośno. Te, które chcą chronić życie, dramatycznie apelowały, aby zbrodnię nazywać po imieniu, a lobby aborcyjne zasłaniając się „opieką zdrowotną” i pod pretekstem „zagrożenia zdrowia psychicznego matki” zabija dziecko zdolne do życia poza łonem matki.

Jednak historia ta, choć pełna bólu – zarówno jego własnego, którego nie możemy dosłownie usłyszeć, jak i bólu tych, którzy wstrząśnięci są decyzją o odebraniu mu życia – nie musi być jedynie tragedią. Może stać się punktem refleksji nad tym, jak odpowiadać na wezwanie do miłości, troski o życie i poszukiwania dobra, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Może być przypomnieniem o wartościach, które powinny kształtować sumienie i moralne

wybory współczesnego człowieka, a także impulsem do budowania świata opartego na miłości, szacunku dla życia i głębokiej wierze w wartość każdego poczętego dziecka. Wówczas ukrycie się w Sercu Jezusowym nie staje się oznaką ucieczki od rzeczywistości, lecz drogą do jej przemienienia, czasem naszej refleksji czy modlitwy za tych, którzy podejmują dramatyczne decyzje i przynagla nas do szerzenia przesłania o godności i świętości każdego życia, o niezbywalnym prawu do jego ochrony oraz o nieskończonym miłosierdziu Bożym. Bo Serce Jezusa to nie tylko miejsce adoracji. To prawdziwa przystań dla tych, którzy szukają ukojenia w cierpieniu, gdzie to cierpienie może zostać przemienione w nadzieję, w łaskę. Każdy, kto z ufnością zwraca się do Jego Serca, odnajduje tam schronienie, pokój i siłę. Serce Jezusa uczy nas, że miłość jest zawsze większa niż cierpienie i że w Nim można znaleźć prawdziwe ukojenie.

Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa to 33 wezwania upamiętniające każdy rok ziemskiego życia Chrystusa. Poprzez praktykę nabożeństw czerwcowych, pamiętając i uświadamiając sobie, że w Sercu Jezusa jest miejsce dla każdego, możemy wyrazić Bogu nasze dziękczynienie za Jego dobroć i miłość oraz wynagradzać Jezusowi za wszystkie krzywdy, jakich doznaje z naszej strony, kiedy grzeszymy. Jedno z wezwań litanii określa Serce Jezusa jako źródło wszelkiej pociechy. A to znaczy, że czegokolwiek trudnego doświadczamy w naszym życiu, jakichkolwiek cierpień fizycznych czy duchowych, możemy przyjąć i przytulić się do Serca Jezusowego. Wiele lat temu otrzymałam od przyjaciół obraz, na którym święty Jan przytula się do piersi Jezusa. Ilekroć spoglądam na niego, przypominam sobie, że nie muszę się bać, że Jezus daje mi Siebie, swoje Serce, abym tam mogła schronić się i otrzymać pocieszenie, a nawet ra-

dość. A to oznacza, że po takim spotkaniu, mogę spokojnie zamknąć oczy duszy i pozwolić prowadzić się Jemu. Czuję się wtedy, jak małe dziecko tulone w ramionach kochającej matki, bo Serce Maryi zawsze jest obok Serca Jezusa.

Każdy z nas, niezależnie od swojej historii i życiowych decyzji, może odnaleźć ukojenie w Sercu Jezusa. To miejsce, które nigdy nie odrzuca i zawsze pozostaje dla nas otwarte. W czasach moralnego zagubienia, nabożeństwo do Najświętszego Serca jest drogą do odnalezienia prawdziwego pokoju, przebaczenia i odnowy duchowej. Adorując Najświętsze Serce Jezusa, prosimy więc o miłosierdzie dla nas, dla naszych najbliższych oraz o odwagę, abyśmy żyli zgodnie z Bożymi zasadami. Modląc się: Jezu cichy i pokornego serca uczyn serca nasze według serca Twego, nie bądźmy też obojętni na wezwanie Jezusa, który cierpliwy i pełen miłosierdzia czeka, aż świadomie otworzymy Mu drzwi naszego serca. Wówczas nasze serca mogą stać się przemienione i wzmocnione, gdyż Serce Zbawiciela – przebite na krzyżu – nigdy nie przestaje kochać i jest gotowe do przyjęcia zarówno tego, kto potrzebuje pocieszenia, jak i tego, kto poszukuje odkupienia oraz jest przypomnieniem, że miłość jest zdolna przezwyciężyć nawet największy ból i niesprawiedliwość.

Joanna Plesińska

/Na zdjęciu: Najświętsze Serce Jezusa (Sacro Cuore di Gesù) – obraz autorstwa włoskiego malarza Pompeo Battoniego z 1760 roku, znajdujący się w rzymskim kościele – Il Gesù. Powstał w oparciu o objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque z 1673 roku. Obraz jest pierwowzorem dla wszystkich późniejszych malowideł przedstawiających Najświętsze Serce Pana Jezusa, charakterystycznych dla kościołów katolickich./



# NIOSĄCY ŚWIATŁO



To nie jest całkiem zwyczajny pokój. To pokój i pracownia w jednym. Jest tutaj duże łóżko z wełnianą narzutą, wysłużona szafa z przesuwanymi drzwiami oraz wiele – zalegających tu i ówdzie – zabawnych drobiazgów. Blisko okna stoi mahoniowe biurko. Na nim starannie poukładane pojemniki różnej wielkości i piękna rustykalna lampa z zielonym kloszem. Lucuś spędza tutaj średnio 6 godzin dziennie.

## ON JEST CUDEM

Lucuś to chłop jak dąb. Ponad metr osiemdziesiąt wzrostu i 90 kilo żywej wagi. Znaki szczególne – roześmiana buzia, ukochane niebieskie szelki noszone do każdego spodni i wykręcona jak paragraf prawa dłoń. Lucuś ma 30 lat, cierpi na zespół Downa. Chociaż w jego przypadku trudno mówić, że „cierpi” – on zespół Downa po prostu ma. Mało tego. Pan Down to jego najlepszy przyjaciel.

Lucuś zagościł w moim życiu kilka lat temu, gdy poznałam jego mamę Wandę. To od niej usłyszałam po raz pierwszy dramatyczną historię związaną z przyjściem syna na świat.

- Lucjan jest naszym trzecim dzieckiem. Mamy jeszcze dwie zdrowe córki.

Kiedy zaszłam w ciążę, wydawało się, że wszystko jest w porządku. Czułam się całkiem nieźle, nie musiałam rezygnować z pracy w przedszkolu. Byliśmy z mężem bardzo szczęśliwi. Podczas rutynowego badania USG lekarz poinformował mnie, że u mojego dziecka rozwija się wodogłowie i że nie ma szans, abym donosiła tę ciążę. Zasugerował, bym dla własnego bezpieczeństwa zdecydowała się na zabieg. Odmówiłam. Nie miałam najmniejszych wątpliwości, że chcę i powinnam przyjąć to nowe życie bez względu na wszystko. Bo ono zawsze jest cudem. Poród był ciężki. Okazało się jednak, że syn nie ma wodogłowia tylko zespół Downa. Oczywiście wtedy byliśmy zrozpaczeni, ale niemal od razu postanowiliśmy, że zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby nasz synek był szczęśliwy.

## SĄ TEŻ TRUDNOŚCI

Dzięki nieustępliwości i determinacji swoich rodziców Lucuś skończył szkołę specjalną – najpierw podstawówkę, potem szkołę zawodową. Wyuczył się na szklarza. Nauka sprawiała mu wiele trudności, bo jakby mało było zespołu Downa, Lucuś cierpi także na ADHD czyli zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytami uwagi. Dziecko

z ADHD jest pobudzone i nie potrafi przez dłuższy czas skupić się na danej czynności. Trzeba dostarczać mu silnych bodźców i formułować proste polecenia. Trzeba także pozostawać w zasięgu jego wzroku i dotyku, bo tylko wówczas nie popada w stany histerycznego lęku.

- Włożyliśmy i nadal wkładamy wiele wysiłku, by Lucuś był w miarę samodzielny i umiał radzić sobie w trudnych chwilach. Myślę, że udało nam się nie dopuścić do sytuacji, w której nasz syn byłby całkowicie zależny od innych. Jest wielkim indywidualistą i dobrze wie, czego chce. Kiedy Lucuś kończył zawodówkę, przypadkiem dostał się na praktyki do pocziwego szklarza, który nie miał własnych dzieci i traktował go jak syna. Pozwalał mu korzystać ze wszystkich swoich narzędzi, zapraszał go do czeladniczego warsztatu i wyjawiał szklarskie sekrety. Właśnie wtedy niespodziewanie okazało się, że nasz Lucuś jest artystą.

## WITRAŻOWY ZAWRÓT GŁOWY

W warsztacie wszyscy przecierali oczy ze zdumienia. Nie tylko dlatego, że Lucuś szybko nauczył się wprawiać tafle szkła w drewniane ramy. Nie tylko dlatego, że powykręcana przez chorobę ręka nie przeszkadzała mu pracować za dwóch. Nie tylko dlatego, że wciąż wszystkim rzucał się na szyję i serdecznie przytulał... Lucuś zaczął tworzyć witraże – maleńkie, kolorowe arcydzieła. Zdumienie otoczenia było jak najbardziej uzasadnione, bo przecież nikt nigdy nie pokazywał mu, jak robi się te migoczące, szklane cudenka. Kiedyś podobno obejrzał w telewizji program, w którym mowa była o podstawach robienia witraży... i spodobało mu się na dobre. Coraz częściej zostawał w warsztacie po skończonej pracy. Nie brakowało tutaj kawałków szkła, na których mógł ćwiczyć tech-

niki cięcia. Z czasem postarał się także o nieco droższe szkło barwione. Szybko nauczył się, że najpiękniejsze obrazy powstają z tzw. szkła katedralnego i że jego twardość zależy od zabarwienia – żółte jest twarde, a zielone miękkie. Nauczył się także we właściwy sposób przygotowywać metalową spoinę, za pomocą której łączył kawałki szkła. Godziny ślęczenia najpierw w warsztacie, a potem przy własnym biurku, gdzie stopniowo przenosił swoje miejsce pracy, doprowadziły go do wspaniałych osiągnięć. Dzisiaj jego witraże są uznaną marką w środowisku.

- Lucuś swoich prac nie sprzedaje. On je rozdaje. Czasem ktoś wesprze go jakimś dodatkowym groszem, a on wtedy wszystkie zarobione pieniądze przeznacza na materiały. Ostatnio powiedział mi, że musi nabierać ponad 200 złotych na nowy nóż do cięcia szkła. Jego stary nóż miał kółko tnące ze stali węglowej, które się wyszczerbiło i teraz chce sobie kupić nóż z kółkiem diamentowym. Chwalił się, że wreszcie będzie mógł wycinać małe elementy. Aż miło patrzeć, ile mój synek ma w sobie zapału i pasji!

### PEŁEN ŚWIATŁA

Zespół Downa nie stanowi dla Lucusia żadnej przeszkody. On zaprzysiął się ze swoją chorobą i uczynił z niej atut. Wciąż się uśmiecha, cały czas przytula, nieustannie dziękuje. Serdecznym chwilom nie ma końca. Dzięki tworzeniu witraży może dzielić się światłem, które w sobie nosi. Bo jak witraż, aby objawił swoje prawdziwe piękno, potrzebuje słońca, tak człowiek do pełni szczęścia potrzebuje kogoś, kto będzie go kochał. Przychodzi mi zatem do głowy jeszcze jedna myśl... Czy to nie jakiś nadzwyczajny zbieg okoliczności, że chłopak, który tworzy witraże, nosi imię Lucjan?

Czy to nie piękne, że imię to oznacza „niosącego światło”? On daje ludziom radość i dzieli się z nimi paletą serdeczności.

Lucjan – po prostu pełen światła.

Renata K. Cogiel

# MARYJA „ARKĄ OCALENIA”

Każdy człowiek poszukuje swojej drogi, poszukuje spełnienia, by życie swoje i innych uczynić szczęśliwym. Tylko ten, kto jest blisko Boga, odczuwa szczęście, bo tylko Bóg jest naszym prawdziwym szczęściem. Dano nam tylko jedno życie, od którego zależy cała wieczność. Ku Bogu wiedzie wiele dróg, lecz jest jedna, która jest w zasięgu każdego z nas – droga dzieciństwa duchowego. W tych trudnych czasach po przejściu pandemii, w czasie trwania wojen, tak blisko polskich granic,

licznych problemów ekonomicznych i politycznych i w ciągle zmieniających się okolicznościach życia, dobrze jest mieć schronienie w Niepokalanym Sercu Maryi. Niepokalana zawsze wiedzie swoje dziecko do Chrystusa najlepszą dla danej osoby drogą. Jak w wizji świętego Jana Bosko musimy zakotwiczyć przy dwu kolumnach Eucharystii i Najświętszej Maryi Pannie, które pozwolą przetrwać w burzach czasu niepokoju i zamętu. Tu nasze bezpieczne schronienie i pewna droga ku Niebu. Maryja jest Arką ocale-





nia. Rozważając życiorysy znanych nam świętych i błogosławionych upewniamy się, że ci, którzy całkowicie zawierzyli swe życie Maryi, z Jej pomocą dokonali wielkich dzieł mimo trudnych czasów, braku zdrowia i środków. Święty Jan Bosko, opiekun młodzieży, założyciel Rodziny Salezjańskiej, ojciec Maksymilian Kolbe – założyciel Niepokalanowa, apostoł Japonii, męczennik Auschwitz, błogosławiony ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński – „wszystko postawiłem na Maryję”, nasz ukochany Ojciec Święty Jan Paweł II – „Totus tuus”, sługa Boży, Radzionkowianin, oblat Maryi Niepokalanej – ojciec Ludwik Włodarczyk – męczennik, do końca broniący Eucharystii.

Czy trzeba nam więcej dowodów, iż Maryja szczególnie wspiera oddane Jej dusze? Wiedział o tym, żyjący we Francji na przełomie siedemnastego i osiemnastego wieku kapłan i pisarz, święty Ludwik Maria Grignon de Montfort. Propagował gorąco ideę powierzenia się Bogu przez Maryję. Stworzył 33-dniowy program duchowego przygotowania się do Aktu Ofiarowania się Panu Jezusowi przez Maryję oraz treść samego Aktu.

Św. Ludwik Grignon de Montfort uważany jest za pioniera pobożności maryjnej i mariologii, której wyrazem jest jego najbardziej znane dzieło „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, gdzie rozwija koncepcję niewolnictwa duchowego jako dobrowolnego i ufego poddania Maryi. Osobiste oddanie się Jezusowi przez Maryję w niewolę miłości oznacza uznanie swojej słabości i grzeszności i powierzenie siebie w matczyne ręce Niewiasty obleczonej w słońce. „Jestem niczym, ale jestem Twój” – pisze św. Bernard. Przytulamy się do światła, które Bóg zapalił w Maryi. To światło będzie nam wskazywać drogę i przemieniać nas wewnątrz dzień po dniu. Całkowite, osobiste oddanie się Maryi uważa się za akt najwyższej czci okazanej Najświętszej Maryi Pannie. Oddajemy dobrej Matce naszą teraźniejszość, naszą przyszłość, nasze dobra zewnętrzne i duchowe w sposób bezinteresowny. Oddajemy się do Jej dyspozycji, powoli wszystko z ufnością poddając Bożej Opatrzności, przez Jej ręce. Wzrost na drodze dziecięctwa duchowego, jak

pisze brat Elizeusz w „ABC OSOBIŚTEGO ODDANIA SIĘ MARYI”, polega na tym, by stawać się coraz mniejszym i coraz bardziej zależnym od Niepokalanej.

Żyjemy w czasach, w których Niebo karze odczytywać znaki czasu, liczniejsze niż kiedykolwiek wcześniej w historii. Maryja, poprzez swoje liczne objawienia, jak w Fatimie wzywa do pokuty i nawrócenia. Pandemia, wojny, kryzys migracyjny i ekonomiczny sprawiły zachwianie się dotychczasowego systemu bezpieczeństwa. Przed nami, ludźmi XXI wieku pojawiły się niespotykane dotąd w takiej skali wyzwania. To, co dla jednych jest niewyobrażalną katastrofą i całkowitym zaskoczeniem, dla nas, wierzących, jest w pewnym sensie początkiem wypełniania się zapowiadanych przez Maryję znaków. Nie wolno nam ich lekceważyć, ale powinniśmy odczytywać je w kluczu miłości i całkowitej ufności Bogu. Innym znakiem dla nas, wierzących, jest przede wszystkim ogromna aktywność Matki Bożej, która w ostatnich dziesięcioleciach wzywa do bezkompromisowego nawrócenia się do Boga i do zmiany życia.

Umiemy czytać znaki czasu, czas nagli, Najświętsza Maryja Panna jest dla nas Arką ocalenia. „Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest święte, to znaczy prowadzi duszę do unikania grzechu i do naśladowania cnót Najświętszej Maryi Panny, zwłaszcza Jej głębokiej pokory, żywej wiary, ślepego posłuszeństwa, nieustającej modlitwy, wszechstronnego umartwienia, Boskiej czystości, Jej głębokiego miłosierdzia, Jej heroicznej cierpliwości, Jej anielskiej słodyczy i igras Boskiej mądrości. Oto dziesięć głównych cnót Najświętszej Maryi Panny” (Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny).

Przygotowanie do Aktu Ofiarowania obejmuje 33-dniowy czas ćwiczeń duchowych. W dobrym przygotowaniu pomocne są rekolekcje ODDANIE 33 dostępne w kanale YouTube.

Marzena Nordyńska-Sobczak

/Na zdjęciu: Matka Boża Ocalenia, obraz włoskiego malarza Bartolomeo Caporaliego z 1482 roku, Museo Comunale San Francesco, Montone./

Jan Chrzciel (Jan Baptysta) to wyjątkowy święty. Jako jedyny ma swoje święto dwa razy w kalendarzu liturgicznym. Jako jedyny jest również czczony w dniu swoich narodzin. W przypadku wszystkich innych świętych w Kościele katolickim wspominany jest dzień ich śmierci – czyli dzień ich narodzin dla nieba. W kalendarzu liturgicznym znajduje się Uroczystość Narodzin św. Jana Chrzciela (24 czerwca) oraz wspomnienie męczeńskiej śmierci św. Jana Chrzciela (29 sierpnia).

Św. Jan Chrzciel był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele.

Imię Jan jest pochodzenia hebrajskiego i oznacza tyle, co „Bóg jest łaskawy”. Jan Chrzciel urodził się jako syn kapłana Zachariasza i Elżbiety (Łk 1, 5-80). Jego narodzenie z wcześniej bezpłodnej Elżbiety i szczególne posłannictwo zwiastował Zachariaszowi Archanioł Gabriel, kiedy Zachariasz jako kapłan okadzał ołtarz w świątyni (Łk 1, 8-17). Przyszedł na świat sześć miesięcy przed narodzeniem Jezusa (Łk 1, 36), prawdopodobnie w Ain Karim leżącym w Judei, ok. 7 km na zachód od Jerozolimy. Wskazuje na to dawna tradycja, o której po raz pierwszy wspomina ok. roku 525 niejaki Teodozjusz. Przy obrzezaniu otrzymał imię Jan, zgodnie z poleceniem anioła. Z tej okazji Zachariasz wyśpiewał kantyk, w którym sławi wypełnienie się obietnic mesjańskich i wita go jako proroka, który przed obliczem Pana będzie szedł i gotował mu drogę w sercach ludzkich (Łk 1, 68-79). Kantyk ten wszedł na stałe do Liturgii i stanowi istotny element codziennej porannej modlitwy Kościoła – Jutrznii. Poprzez swoją matkę, Elżbietę, Jan był krewnym Jezusa (Łk 1, 36).

# KOWY ŚWIĘTY



Św. Łukasz przekazuje nam w Ewangelii następującą informację: „Dziecię rośło i umacniało się w duchu i przebywało na miejscach pustynnych aż do czasu ukazania się swego w Izraelu” (Łk 1, 80). Można to rozumieć w ten sposób, że po wczesnej śmierci rodziców będących już w wieku podeszłym, Jan pędził żywot anachorety, pustelnika, sam lub w towarzystwie innych. Nie jest wykluczone, że mógł zetknąć się także z esenickimi, którzy wówczas mieli nad Morzem Martwym w Qumran swoją wspólnotę. Kiedy miał już lat 30, wolno mu było według prawa występować publicznie i nauczać. Podjął to dzieło nad Jordanem, nad brodem w pobliżu Jerycha. Czasem przenosił się do innych miejsc, np. Betanii (J 1, 28) i Enon (Ainon) w pobliżu Salim (J 3, 23). Swoje nauczanie rozpoczął w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza (Łk 3, 1), czyli w 30 roku naszej ery według chronologii, którą się zwykło podawać.

Jako herold Mesjasza, Jan podkreślał z naciskiem, że nie wystarczy przynależność do potomstwa Abrahama, ale trzeba czynić owoce pokuty, trzeba wewnętrznego przeobrażenia. Na

znak skruchy i gotowości zmiany życia udzielał chrztu pokuty. Garnęła się do niego „Jerozolima i cała Judea, i wszelka kraina wokół Jordanu” (Mt 3, 5; Mk 1, 5). Zaczęto nawet go pytać, czy przypadkiem on sam nie jest zapowiadany Mesjaszem. Jan stanowczo rozwiewał wątpliwości twierdząc, że „Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie: ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów” (Mt 3, 11). Na prośbę Chrystusa, który przybył nad Jordan, Jan udzielił Mu chrztu. Potem niejeden raz widział Chrystusa nad Jordanem i świadczył o Nim wobec tłumu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1, 29. 36). Na skutek tego wyznania, przy Chrystusie Panu zjawili się dwaj pierwsi uczniowie – Jan i Andrzej, którzy dotąd byli uczniami św. Jana (J 1, 37-40).

Na działalność Jana szybko zwrócili uwagę starsi ludu. Bali się jednak jawnie przeciwko niemu występować, woleli raczej zająć stanowisko wyczekujące. Osobą Jana zainteresował się także władca Galilei, Herod II Antypas (+ 40), syn Heroda I Wielkiego, który nakazał wymordować dzieci w Betlejem. Można się domyślać, że Herod wezwał

Jana do swojego zamku, Macherontu. Gorzko jednak pożałował swojej ciekawości. Jan bowiem skorzystał z tej okazji, aby rzucić mu prosto w oczy: „Nie wolno ci mieć żony twego brata” (Mk 6, 18). Rozgniewany król, z poduszczenia żony brata Filipa, którą ku ogólnemu oburzeniu Herod wziął za własną, oddalając swoją żonę prawowitą, nakazał Jana aresztować. W dniu swoich urodzin wydał ucztę, w czasie której, pijany, pod przysięgą zobowiązał się dać córce Herodiady, Salome, wszystko, czegokolwiek zażąda. Ta po naradzeniu się z matką zażądała głowy Jana. Herod nakazał katowi wykonać wyrok śmierci na Janie i jego głowę przynieść na misie dla Salome (Mt 14, 1-12). Jan miał wtedy trzydzieści kilka lat.

Pan Jezus wystawił św. Janowi świadectwo, jakiego żaden człowiek z Jego ust nie otrzymał: „Coście wyszli oglądać na pustyni? (...) Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela” (Mt 11, 7-11; Łk 7, 24-27).

Św. Jan Chrzciciel był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele. Jemu dedykowana jest bazylika rzymska św. Jana na Lateranie, będąca katedrą papieża. Św. Jan Chrzciciel jest patronem Austrii, Francji, Holandii, Malty, Niemiec, Prowansji, Węgier; Akwitani, Aragonii; Archidiecezji Warszawskiej i Archidiecezji Wrocławskiej; Amiens, Awinionu, Bonn, Florencji, Frankfurtu nad Menem, Kolonii, Lipska, Lyonu, Neapolu, Norymbergi, Nysy, Wiednia, Wrocławia. Jest patronem wielu zakonów, m. in. joannitów (Kawalerów Maltańskich), mnichów, dziewic, pasterzy i stad, kowali, krawców, kuśnierzy, rymarzy; abstynentów, niezamężnych matek, skazanych na śmierć. Jest orędownikiem podczas gradobicia i w epilepsji.

Magdalena Synecka

/Na zdjęciu: "Narodziny św. Jana Chrzciciela" (olej na płótnie, ok. 1634 rok, Muzeum Prado, Madryt) - obraz autorstwa Artemisii Gentile-schi, jednej z nielicznych malarek tworzących w XVII wieku./



# REFLEKSJE ZZA KRATKI CZĘŚĆ XVII

## TAJEMNICA SPOWIEDZI

**M**oże być jednym z elementów zachęających do wyznawania grzechów kapłanowi w spowiedzi. Świadomość tego, że ksiądz niczego nie zdradzi, pozwala na pełne zaufanie i potrzebną w tym sakramencie szczerość. Obowiązek zachowania tajemnicy przez spowiadającego wynika z powagi sakramentu i z szacunku do człowieka. Obowiązek ten jest absolutny, co znaczy, że nawet sam penitent nie może kapłana z niej zwolnić – po spowiedzi ksiądz – spowiednik nie może niczego ze spowiedzi „wynieść”. Oczywiście obejmuje to nie tylko zeznanie słowne, ale każdy sposób, po którym można by się domyślić, o czym spowiedź była. Obowiązuje on także po śmierci spowiadanego.

Gdyby spowiednik w sposób bezpośredni zdradził komuś przedmiot spowiedzi (mówiąc o konkretnej osobie, wspominając o fakcie, który zna z jej spowiedzi), z automatu popada w ekskomunikę (wyłączenie z Kościoła), czyli np. nie może sprawować kapłańskiej posługi czy przyjmować sakramentów. Zdrada pośrednia (spowiednik wyjawia materię spowiedzi, lecz bez ujawniania osoby penitenta, lub odwrotnie) jest zagrożona kanoniczną karą, którą odpowiednia władza określi, mając na względzie ciężkość czynu i poczytalność (okoliczności).

Gdy podczas spowiedzi obecny jest tłumacz lub osoba trzecia, która sły-  
szy spowiedź przez przypadek – osoby te zobligowane są do zachowania sekretu spowiedzi. Nie grozi im jednak za wyjawienie szczegółów spowiedzi jakaś kara kościelna – należałoby się jednak z tego faktu wypowiadać.

Warto też wiedzieć, że cywilizowane prawodawstwa świeckie uwzględniają zasady prawa kościelnego w materii tajemnicy spowiedzi i wyłączają możliwość przesłuchiwania duchownych jako świadków, co do faktów, o których dowiedzieli się w trakcie spowiedzi. Podobnie nie można przesłuchiwać np. radcy prawnego, który przecież może znać obciążające kogoś fakty.

Ks. Arkadiusz Rząsa

# 80 LAT II

**Kilka tygodni temu minęła 80. rocznica zakończenia w Europie II wojny światowej. Ponieważ w samym Radzionkowie, jak i całej okolicy naocznych świadków tamtych dramatycznych wydarzeń jest coraz to mniej, bardzo cieszy specjalna okolicznościowa wystawa przygotowana przez Muzeum w Tarnowskich Górach.**

**D**osłownie na naszych oczach odchodzą, nie tylko ostatni świadkowie tych tragicznych wydarzeń, ale znikają także ostatnie materialne ślady działań wojennych w naszej okolicy. Tym bardziej należy docenić zorganizowaną przez Muzeum w Tarnowskich Górach wystawę pt.: „Uwikłani. Losy mieszkańców powiatu tarnogórskiego w czasie II wojny światowej”.

Ekspozycja ukazuje dzieje mieszkańców naszego powiatu, uwikłanych w róż-



Napis LSR widoczny na elewacji budynku szkolnego przy ulicy Knosady

# T TEMU ZAKOŃCZYŁA SIĘ WOJNA ŚWIATOWA...

ny sposób w losy największego konfliktu zbrojnego w dziejach świata. Są tam między innymi pamiątki (elementy umundurowania i uzbrojenia, fotografie) po służbie wojskowej w przedwojennym Wojsku Polskim, Wehrmachcie, Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, ruchu oporu czy pobycie w obozach koncentracyjnych. Można tam także znaleźć przedmioty ukazujące życie codzienne okolicznych mieszkańców w tym trudnym czasie oraz informacje o deportacjach Górnoszlązków do ZSRR w 1945 roku.

Wśród około 400 różnych artefaktów znajdują się również te dotyczące dawnych mieszkańców Radzionkowa. Wrażenie robi między innymi urzędowa korespondencja z przedwojennym radzieńskim rzeźnikiem Henrykiem Maciejowiczem, którego władze informują o śmierci 29-letniego syna, kaprała Waltera, który poległ 14 stycznia 1944 roku na froncie wschodnim. Jak wynika z pisma, które przesłano ojcu, Walter został śmiertelnie ranny w głowę odłamkiem artyleryjskim podczas walk na przyczółku Oranienbaum w rejonie Gostilizy. Szef kompani, w której służył radzieńszanin, ubolewa, że nie może podać dokładnej lokalizacji pochówku, gdyż znajduje się on na terytorium zajętej przez wroga oraz z tego samego powodu nie ma jak przesłać jego rzeczy osobistych. Z niemiecką dokładnością przypomina, aby nieutulony w żałobie ojciec skontaktował się z dowolnym biurem wojskowym w sprawie spraw socjalnych. Z ciekawych radzieńskich pamiątek warto wspomnieć o legitymacji uprawniającej kaprała Szymona Michalskiego do noszenia brytyjskiego odznaczenia – Gwiazdy Wojny 1939–1945. Dokument ten został podpisany w 1946 roku przez ówczesnego dowódcę 6. batalionu 3. Dywizji Strzelców Karpackich mjr. Henryka Sucharskiego, tego samego, który dowodził obroną Westerplatte we wrześniu 1939 roku.



Żołnierze Wehrmachtu z dywizji pancernej. Wśród sfotografowanych szeregowy (Schütze) Szymon Michalski (pierwszy po lewej), około 1943 roku. Po dostaniu się do alianckiej niewoli Sz. Michalski wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

Na wystawie odnajdziemy także dwa wojskowe nieśmiertelniki po radzieńszanach: Janie Makowskim i Janie Pradeli (byłym kościelnym naszej parafii), niemiecką książeczkę wojskową Józefa Kusia (Kuscha) służącego w 18. Pułku Artylerii oraz pamiątki po byłym żołnierzu Wehrmachtu Henryku Golusie, który służąc w 1 Dywizji Pancernej generała Maczka, musiał ze względów bezpieczeństwa zmienić nazwisko na Górnik. Pamiątek po naszych mieszkańcach jest tam zresztą o wiele więcej – gorąco zachęcam, by zainteresować się wystawą, którą można zwiedzać do 28 września bieżącego roku.

Wszystkim osobom, które chciałyby sprawdzić przebieg służby swoich przodków w armii niemieckiej w czasie II wojny światowej, polecam kontakt z berlińskim archiwum WAST (Deutsche Dienststelle – adres: Bundesarchiv Abteilung PA, Am Borsigturm 130, 13507 Berlin). Instytucja ta przechowuje i udostępnia dane żołnierzy nie tylko Wehrmachtu, lecz także innych formacji (m.in. Luftwaffe, Kriegsmarine, RAD, itp.). Zwracając się do WAST-u z zapytaniem o swoich

przodków (należy udokumentować pokrewieństwo) można za niewielką opłatą otrzymać interesujące nas informacje. Osobiście kilka lat temu przeszedłem tę drogę, otrzymując po kilku miesiącach od wysłania zapytania dane o przebiegu służby wojskowej swojego dziadka Jerzego Kusia (nr nieśmiertelnika, datę i miejsce wcielenia do wojska itp.).

Niezależnie od trwającej w Tarnowskich Górach wystawy zachęcam także do spacerów po naszym mieście i odzukiwania materialnych pamiątek po czasach II wojny światowej. Na terenie Radzionkowa możemy odnaleźć między innymi tzw. Kochbunkry, czyli jednoosobowe stanowiska strzeleckie. Były one produkowane przez III Rzeszę jako prefabrykat i miały zapewnić żołnierzowi ochronę przed pociskami małego kalibru oraz odłamkami. Umieszczano je w przygotowanym uprzednio dole i obsypywano ziemią. W dolnej części obiektu znajdowało się wejście, a w górnej otwory strzeleckie. Radzieńskie kochbunkry znajdują się na pograniczu Radzionkowa i Tarnowskich Gór. Spodziewając się rychłego natarcia Armii





Kochbunkier przy ulicy Knoszały

Czerwonej, postawiono je tam w 1944 roku budując linię umocnień B-2.

W tym samym rejonie znajduje się pochodzący jeszcze z 1939 roku polski schron połowy. W swym założeniu miał prowadzić do nacierających wojsk niemieckich dwuboczny ogień z dwóch ckm-ów. Obecnie teren wokół schronu został wykoszony z samosiejek i można mu się dokładniej przyjrzeć. Nie mniej ciekawe są tajemnicze białe strzałki zauważalne jeszcze na kilku radzionkowskich budynkach. Te najbardziej okazałe znajdują się na przykład na Aptece „Laury” czy budynku szkolnym przy ul. Knoszały. Na nim znajduje się też napis LSR, co znaczy „Luftschutzraum” czyli schron przeciwlotniczy. Strzałki te miały wskazywać ludności cywilnej w momencie nalotu najbliższy schron przeciwlotniczy, a służbom ratowniczym pomóc w lokalizacji wyjść ewakuacyjnych w razie zburzenia budynku.

„Nigdy więcej wojny” – oby to znane hasło nie było wyłącznie nic nie znaczącą frazą, ale ideą, która będzie inspirowała polityków do działań mających zapobiegać konfliktom zbrojnym na świecie...

\*\*\*\*\*

### Uzupełnienie

Nawiązując jeszcze do informacji zamieszczonych w poprzednim numerze „Adalbertusa” na temat Hermana Stypy – przedwojennego radzionkowskiego harcerza i patrona jednej z ulic w naszym mieście, warto dodać, że po aresztowaniu, w dniu 13 marca 1942 roku trafił w transporcie zbiorowym do KL Auschwitz (nr obozowy 26770). Tam też zginął 20 lipca 1942 roku o godzinie 8.35.

Jarosław Wroński

NIE TYLKO DLA MŁODYCH CZYTELNIKÓW

## MAŁE SPOTKANIA Z EWANGELIĄ

„CO UCZYNILIŚCIE JEDNEMU Z MOICH BRACI  
NAJMNIEJSZYCH, MNIE UCZYNILIŚCIE”

Na Boże Narodzenie otrzymałem w prezencie ładną kurtkę, o której marzyłem. A w której chętnie chodziłem, bo była wygodna i bardzo ciepła. Na początku nowego roku musiałem pojechać na kongres. Na podróż ubrałem oczywiście moją nową ulubioną kurtkę. Na dworcu we Frankfurcie miałem przesiadkę. Wtedy zobaczyłem, że niedaleko mnie stał jakiś starszy, biedny mężczyzna, marznący z zimna, bez kurtki, bez płaszcza. Natychmiast pomyślałem: „A jeżeli to jest Jezus?” Spontanicznie zdjąłem moją kurtkę i ubrałem tego człowieka. Spytałem go jeszcze, dokąd chce jechać. Bilet miał, więc wsadziłem go do odpowiedniego pociągu i gdy pociąg już odjeżdżał, pomachał mi z wdzięcznością ręką.

Teraz ja stałem bez kurtki, bez płaszcza, tylko w samej koszuli na dworcu. Ale w ogóle nie marzłem i nie czułem zimna. I tak było podczas całego kongresu i drogi powrotnej do domu.

Alois

„GROMADŹCIE SOBIE SKARBY W NIEBIE”

Mnie przydarzyło się coś przeciwnego niż Aloisowi, który wspaniałomyślnie oddał swoją kurtkę nędzarzowi na dworcu we Frankfurcie. Po amputacji piersi i po onkologicznej terapii we Francji jechałem na mszę dziękczynną do katedry Notre Dame w Paryżu, gdzie znajdują się relikwie rodziców świętej Teresy z Lisieux. Przy wejściu do świątyni zaczęła mnie żebraczka z prośbą, czy mogłabym jej dać mój szal, a który to szal podarowała mi przyjaciółka po mojej operacji. Bardzo go lubiłam i za żadne skarby nie chciałam się go pozbyć.

Krótko potem musiałam go wyprać. Wrzuciłam do pralki, niestety, nastawiłam na zbyt gorący program i szala nie dało się dłużej nosić. Wtedy pomyślałam: „Mogłaś go raczej oddać żebraczce”.

Susane

Tłumaczenie: Gizela Snajder  
Na podst. Betendes Gottes Volk  
Nr 1/ 2025





## TRYPTYK POETYCKI

Kazimiera Zawistowska

### PANAGIA

Naiwną ręką mistrza sprzed laty  
W ołtarz cerkiewny sztywnie wtłoczona:  
Młode jej skronie gniecie korona,  
Młodą pierś gniotą dostojne szaty.

Gdyby z złocistej zdjąć ją poświaty,  
Toby w skrach słońca szła ozłocona,  
I jak wieśniaczka, z synkiem u łona,  
Prządłaby kądziel u progu chaty.

Z mgły kadzidlanej lśnią młode lica,  
Takie słowiańskiej pełne zadumy,  
Że gdyby zeszała w wieśniacze tłumy,

To by szła łanem jak przodownica...  
A w bezkoronne włosy świetlane  
Dziewki by wplotły kłosa żytniane.

Julian Wołoszynowski

### GODZINKI

Dokąd idę, Ty idziesz ze mną.  
Nieraz myślę – wszystko daremno.  
Kiedy fale życia zaleją,  
O Maryjo, Nadziejo.

Nie opuszczaj mnie w tej godzinie,  
Która w morzu wieczności ginie.  
Wszystko ginie w morzu wieczności  
Oprócz Twojej litości.

Nie opuszczaj mnie w tej potrzebie,  
W chwili śmierci zawołam Ciebie.  
Nie ma drogi w życiu. Bezdroża.  
Gwiazdo ma – Matko Boża.

Czesław Miłosz

### VENI CREATOR

Przyjdź, Duchu Świety,  
zginając (albo nie zginając) trawy,  
ukazując się (albo nie) nad głową językiem płomienia,  
kiedy sianokosy, albo kiedy na podorywkę wychodzi traktor  
w dolinie orzechowych gajów, albo kiedy śniegi  
przywalą jodły kalekie w Sierra Nevada.

Jestem człowiek tylko, więc potrzebuję widzialnych znaków,  
nużę się prędko budowaniem schodów abstrakcji.  
Prosiłem nieraz, wiesz sam, żeby figura w kościele  
podniosła dla mnie rękę, raz jeden, jedyny.

Ale rozumiem, że znaki mogą być tylko ludzkie.  
Zbudź więc jednego człowieka, gdziekolwiek na ziemi  
(nie mnie, bo jednak znam co przyzwoitość)  
i pozwól abym patrząc na niego podziwiać mógł Ciebie.

Berkeley, 1961

/W tle: „Madonna z Dzieciątkiem” („Madonna col Bambino”); tempera na desce - 63 x 47 cm;  
obraz włoskiego geniusza renesansu, bl. Fra Angelico (1387-1455). Galleria Sabauda - Palazzo  
dell'Accademia delle Scienze, Torino./

Poezję wybrała:  
Gizela Sznajder



## NASZA ANIMATORSKA FORMACJA



W dniach 25-27 kwietnia w Pogórze, w Parafii NMP Królowej Polski, odbyło się szkolenie KODA 0 i KODA 3 dla animatorek Ruchu Dzieci Maryi Archidiecezji Katowickiej. W szkoleniu brało udział 70 uczestniczek KODY 0 - przygotowującej do bycia animatorką oraz 12 animatorek, które chciały uzyskać KODĘ 3. Obecne były także animatorki z kadry diecezjalnej oraz moderatorzy: znana z pracy w Radzionkowie s. M. Ewa Dziadek, a także ks. Grzegorz Matuszczyk, archidiecezjalny moderator Dzieci Maryi.

Z naszej parafii, już po raz drugi, brały udział nasze animatorki (aby uzyskać 3 stopień, trzeba dwa razy poprowadzić KODĘ 0); były to: Hanna Hajda (na zdjęciu pierwsza z lewej) oraz Paulina Dzionsko.

Dzięki uzyskaniu 3 stopnia w Ruchu Dzieci Maryi można posługiwać w kadrze diecezjalnej, w sekcjach: modlitewnej, formacyjnej, muzycznej, medialnej czy koordynacyjnej.

Zdobyte doświadczenia prześlemy także w gronie naszej parafialnej wspólnoty „Marianek”.

Paulina Dzionsko

## „SPOJRZEĆ W GŁĄB SIEBIE...”

Na rekolekcje zamknięte pojechaliśmy po raz pierwszy. Nie wiedzieliśmy, czego możemy się spodziewać, ale czas spędzony w Ośrodku Rekolekcyjnym w Brennej przerósł nasze oczekiwania. Dotyczyło to zarówno podstawowych potrzeb typu zakwaterowanie, wyżywienie, jak i najbardziej istotnych, czyli odczuć duchowych.

Program rekolekcji pozwalał zarówno na integrację rodzinną, parafialną, jak i przede wszystkim integrację z Bogiem. Był czas na Eucharystię, modlitwę, konferencje, ale również na wspólną kawę czy spacer w grupach lub w samotności. Uduchowieniu i integracji sprzyjały cudowne okoliczności przyrody.

Czas rekolekcji zamkniętych był dla nas wyjątkową okazją, by zatrzymać się w biegu codziennego życia i spojrzeć

w głąb siebie. Oderwanie od hałasu świata, wyciszenie, modlitwa i skupienie pozwoliły nam na nowo odkryć obecność Boga w naszym życiu.

Różnorodność i tematyka poruszanych problemów przez Ojca rekolekcjonistę ks. prałata Stanisława Gańcorza oraz jego ogromna siła przekazu nakreśliły nam nowe ścieżki wiary. Jego ogromna wiedza oraz nieszablonowe połączenia, takie jak rozważania drogi krzyżowej z uczynkami miłosierdzia względem duszy i ciała wzbudziły u nas mnóstwo refleksji. Cytowane przez Ojca przykłady nakreśliły nam liczne możliwości spełnienia tych uczynków w celu przybliżenia nas do Zbawienia.

Niesamowite było również częste łączenie nauki i statystyk publikowanych w różnych świeckich mediach z Piśmie Świętym. Ojciec Rekolekjonista bardzo często

## CZYTELNICY PISZĄ DO „ADALBERTUSA”...



korzystał także z odniesienia do religii i wiary w utworach literackich.

Wspaniałe było nabożeństwo majowe z udziałem góralskiej kapeli „Maliniorze”. Świętowojciechowi od samego początku podchwycili „góralską nutę” i, jak przystało, śpiewali pełną piersią.

Dużą niespodziankę sprawiła wizyta arcybiskupa Wiktora Skworca. Po wygłoszeniu przez niego nauki zrobiliśmy wspólne zdjęcie. Doświadczaliśmy siły wspólnoty Kościoła, zwłaszcza w czasie Eucharystii, podczas których aktywnie uczestniczyliśmy w Liturgii Słowa. Choć zewnętrznie nic się w nas nie zmieniło, czujemy wewnętrzny spokój. Jesteśmy bardziej umocnieni i świadomi obecności Boga. Rekolekcje pokazały nam, jak ważne jest regularne zatrzymanie się, oddanie czasu Bogu i słuchanie Jego głosu.

Mamy nadzieję, że idea rekolekcji zamkniętych w naszej Parafii stanie się tradycją. Pozdrawiamy!

Danka i Damian Mikina

## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

8 kwietnia, w 20. rocznicę pogrzebu św. Jana Pawła II, pod hasłem - "Pielgrzymi nadziei", przejechał przez Śląsk specjalny skład kolejowy – „Papieski Pociąg - Totus Tuus". Połączył on na trasie: Katowice - Częstochowa, 15 stacji, a jego szlak kolejowy przyjął marszrutę: Katowice - Chorzów Batory - Chorzów Uniwersytet - Chorzów Miasto - Chorzów Stary - Bytom - Radzionków - Rojca - Radzionków - Tarnowskie Góry - Kalety - Strzebiń - Boronów - Herby Śląskie - Blachownia - Częstochowa.

W imieniu Świętowojciechowych (o godz. 7:15) cały skład wraz z pasażerami powitała Parafialna Orkiestra Dęta pod przewodnictwem p. Leszka Pnioka. Na wjazd nasi muzycy odegrali pieśń "Abba Ojciec", a na wyjazd pociągu była "Barka". Koncertowanie radzińskiej orkiestry bardzo pozytywnie zaskoczyło pasażerów, którzy skrętnie dokumentowali te niecodzienne chwile.

Drodzy nasi Orkiestranci... Dziękujemy!

Jacek Glanc

## „POCIĄG PAPIESKI” U ŚWIĘTOWOJCIECHOWYCH





# „JAN PAWEŁ II - PIELGRZYM NADZIEI”



**N**a pamiątkowym zdjęciu, które powstało 13 kwietnia na zakończenie koncertu „Jan Paweł II – Pielgrzym Nadziei”, stoją od lewej: p. Agnieszka Bielaniak-Witomska, wokalistka, reżyserka, artystka przez lata związana z Kabaretem „Pod Egidą” Jana Pietrzaka; p. Wojciech Witomski, mistrz słowa – Fundacji Music-Art; p. Krzysztof Światała – trębacz, muzyk orkiestrowy, kameralista i solista, muzyk sesyjny; nasz Ksiądz Proboszcz Damian, któremu dziękujemy za wyjątkowy prezent duchowy na Niedzielę Palmową 2025 oraz maestro, dr Klaudiusz Jania – pianista, organista, kompozytor, dyrygent i aranżer. W środku – portret św. Jana Pawła II, bo to jemu był dedykowany ten piękny czas.

– Odnowiliście Państwo w naszej pamięci i w naszych sercach osobę św. Jana Pawła II – Proroka. Proroczo brzmiały jego słowa, które chłoniliśmy „na żywo”, gdy przeżywaliśmy jego pontyfikat. Prorocze były też dla

nas znaki jego cierpienia i odchodzenia do Domu Ojca. [...] Minęło 20 lat, odkąd usłyszeliśmy go po raz ostatni. Fenomenem jest, że jego przepowiadanie wiary, nadziei i godności ludzkiego życia nie straciło niczego ze swej aktualności. Co więcej, „nasze czasy” potrzebują tego, by jego prośbą życia Ewangelią było jeszcze donioślejsze – mówił ks. kan. Damian Wojtyczka, gospodarz koncertu.

Papieskie słowa wybrzmiewały we fragmentach homilii z podróży św. Jana Pawła II do Polski. Przeżyliśmy wspólną retrospekcję duchową, którą nosimy także w swoich prywatnych życiorysach.

Wędrowaliśmy od:

- **I pielgrzymki** (2–10 czerwca 1979 roku), pod hasłem: „Gaude Mater Polonia”
- **II pielgrzymki** (16–23 czerwca 1983 roku), pod hasłem: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja!”
- **III pielgrzymki** (8–14 czerwca

1987 roku), pod hasłem: „Do końca ich umiłował”

- **IV pielgrzymki** (1–9 czerwca oraz 13–16 sierpnia 1991 roku), pod hasłem: „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście”
- **V wizyty w Polsce** (22 maja 1995 roku), pod hasłem: „Czas próby polskich sumień trwa”
- **VI pielgrzymki** (31 maja – 10 czerwca 1997 roku), pod hasłem: „Chrystus wczoraj, dziś i na wieki”
- **VII pielgrzymki** (5–17 czerwca 1999 roku), pod hasłem: „Bóg jest miłością”
- aż do ostatniej – **VIII pielgrzymki** (16–19 sierpnia 2002 roku), pod hasłem: „Bóg bogaty w miłosierdzie”

Wzruszająca była też oprawa muzyczna i wokalna koncertu. Usłyszeliśmy między innymi: słynne „Abba Ojcze”, utwór, do którego słowa napisał o. Jan Góra OP, a muzykę stworzył poznański kompozytor Jacek Sykulski. Pieśń stała się hymnem Światowych Dni Młodzieży w 1991 roku (Częstochowa), a do dziś porusza miliony wiernych w najodleglejszych zakątkach świata. Wybrzmiała też pieśń: „Bo, nie zastąpi Ciebie nikt!”. To muzyczny hołd złożony Papieżowi Polakowi z okazji 100. rocznicy urodzin w 2020 roku. Słowa do pieśni napisał Marek Dutkiewicz, a muzykę skomponował Romuald Lipko – jeden z najważniejszych twórców polskiej muzyki rozrywkowej ostatnich dekad.

I wreszcie była „Barka”. Ktoś może powiedzieć, że to utwór tak znany, że aż „pospolity”. Jeśli jednak pamięta się śpiewanie tej pieśni „na jednej nodze” pod „papieskim oknem” na pierwszym piętrze Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, a potem powrót do Radzionkowa wszelkimi możliwymi metodami transportu lądowego, to nadal łezka kręci się w oku.

Jacek Glanc

# W PRZEDODPUSTOWYM KLIMACIE

**16** kwietnia tuż przy budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzionkowie zostały ustawione dwa (z trzech) dawnych dzwonów z Kościoła Świętego Wojciecha. Ich historia jest niezwykle ciekawa, a pisał już o niej p. Jarosław Wroński, osobiście żywo zaangażowany w nadanie „nowego życia” dzwonom:

„Po konfiskacie dzwonów przez Niemców na cele wojenne w 1942 roku i zakończeniu II wojny światowej, parafianie postanowili przeprowadzić zbiórkę i zakupić nowe dzwony. Ostatecznie zostały one odlane w 1948 roku w wytwórni dzwonów Karola Schwabego w Białej Krakowskiej (obecnie wschodnia część Bielska-Białej) i nazwane: „Michał” i „Gabriel” (był jeszcze trzeci „Rafał”, a widać go w środku na archiwalnym zdjęciu). Od tego roku dzwony te były podczas tysięcy chrztów, ślubów i pogrzebów. W 2004 roku zostały zdjęte i zastąpione nowymi dzwonami odlanymi w Tarczowie. Wkrótce po zdjęciu „Rafał” miał zostać przekazany na misje do Afryki, a „Gabriel” i „Michał” trafiły do budującego się Kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Sójczym Wzgórzu.



Obecnie, dzięki staraniom Urzędu Miasta oraz aprobachie wszystkich zainteresowanych podmiotów, dzwony powróciły do Radzionkowa. Dzwony będą wzbogacały ekspozycję, mającej powstać w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, stałej wystawy o dziejach Radzionkowa”.

Dwa dni wcześniej w efektownych pomieszczeniach Miejskiej Biblioteki Publicznej została zainaugurowana wystawa „Gdy Święty Wojciech idzie do... Miasta”. Autorami wystawy, poświęconej miastom i gminom, które łączą postać św. Wojciecha, byli Pa-

nowie: Bronisław Wątroba i Marek Judycki (MBP w Rudzie Śląskiej).

Ekspozycja mogła poznawczo zaskoczyć, bo ktoś z nas wiedział, że św. Wojciech - w heraldyce, symbolice, znakach terytorialnych, a przede wszystkim patronacie - łączy Radzionków z tak wieloma miejscami w Polsce. A są to: Barcin, Bobowo, Bolesław, Chrzastowice, Gmina Puławy, Grębów, Maków, Mława, Moszczenica, Mucharz, Nowodwór, Powiat Gnieźnieński, Serock, Trzemeszno i Wielka Wieś. Ot, takie „wojciechowce pokrewieństwo” na mapie Polski.

Jacek Glanc







## RADZIONKOWSKA OSTATNIA WIECZERZA Z ARCYBISKUPEM WIKTOREM SKWORCEM

Niezwykły dziejowy anturaż, którego ciągle mamy łaskę doświadczać: Rok Święty 2025, Jubileusz 100-lecia Archidiecezji Katowickiej, na horyzoncie zdarzeń już wyczuwalne 700-lecie radzińskiej parafii oraz Jubileusz 150-lecia naszego – Kościoła Jubileuszowego, stanowiły niepowtarzalne tło dla czasu Triduum Sacrum oraz Cudu Poranka, który przeżywaliśmy w tym roku.

Każdy z nas w swoim sumieniu cierpiał z Chrystusem na Golgocie,

każdy nas biegł do pustego Grobu. Czuwaliśmy motywowani słowem Księdza Proboszcza Damiana: „Nie odchodźmy stąd, jakby się nic nie stało... Niech ten krzyż nas zmieni! Wielki Piątek to nie jest finał... Wielki Piątek to początek nowego życia... Już widać Zmartwychwstanie!”

Wyjątkowej duchowej stymulacji przysporzył nam jednak Wielki Czwartek (17 kwietnia), który wpisał się w historię naszej parafii. Nie gościliśmy bowiem do tej pory żadnego z następców Apostołów podczas parafialnej Ostatniej Wieczerzy.

Arcybiskup Wiktor Skworec podarował nam przesłanie porządkujące pryncypia życia duchowego, nie tylko na wzniosłość Wielkiego Tygodnia, ale także na poświęconą codzienność.

- Pokój nam wszystkim w Chrystusie! Pokój waszym rodzinom, waszej rodzinie parafialnej, społeczności Radzionkowa. Pokój Ukrainie, Bliskiemu

Wschodowi i całemu światu! Dzisiaj pokój Chrystusa gromadzi nas na Uczcie, jutro serce Odkupiciela zwolni swój rytm i ucichnie, ale zaraz potem ożyje i zabije cudem Zmartwychwstania. W tej chwili wszyscy otrzymamy nadzieję wiecznego życia! – mówił Ksiądz Arcybiskup.

- Jest w Ostatniej Wieczerzy odwieczna tajemnica. To tajemnica miłości. Bardzo przekonująco opisał ją konwertyta, Roman Brandstaetter: „Podczas tej nocy, bez której nie moglibyśmy istnieć, gdyż powstała z niej miara ludzkiego sumienia, Apostołowie byli jak pasterze Ognistych Łąk. To była rzeczywistość pełniejsza od tej, którą ludzie zwykli upatrywać w swoim życiu, w uprawie swojego ogrodu, w żegludze i muzyce, w ukochaniu kobiety i gromadzeniu majątku. A chociaż jeszcze nie widzieli, że wiedza o niebiosach jest wiedzą o cierpieniu, już przeczuwali, że łąda



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

chwila nastąpi Przeistoczenie wszystkich wartości. Bali się tej chwili. Zwróceniu ku Jego twarzy jak ku otwartej dolinie, na której dnie płynie rzeka proroków, drżeli z niepokoju. A tymczasem Młodzieniec ukląkł i począł myć ich nogi, tak jak się myje zmęczony próg niebiosów”.

I właśnie to jest tajemnica miłości Ostatniej Wieczery! Chrystus umywający spękane od pustynnego

piachu stopy Apostołów. Czy możesz sobie wyobrazić, że Chrystus obmywa twoje stopy? – pytał homiletycznie abp Skworc.

– Eucharystia, w której uczestniczymy, jest Ostatnią Wieczszą – realną, żywą, współczesną i autentyczną. To nie tylko pamiątka Uczty z Jerozolimy. [...] Eucharystia jest szkołą służby i miłości. Najpierw więc pochyłmy się nad stopami naszych siostr i braci.

Obmyjmy je przebaczeniem, wyrozumiałością, życzliwością i dobrem, a potem niech cud Eucharystii obmyje nasze serca i wleje w nie miłość i nadzieję! – doniośle akcentował abp Wiktor Skworc.

W takim też duchu wkroczyliśmy w niepowtarzalny czas Jubileuszowego Triduum Sacrum.

Jacek Glanc

## WIELKOSOBOTNIE DZIELENIE DOBRA

**W**szyscy wiemy, że w Wielką Sobotę dzieje się u nas wielkanocna odsłona akcji „Dary Świętego Stołu”. To była już 48. jej odsłona.

Idąc za śladami naszych „Panów tragarzy”, którzy zabierali paczki z transeptu kościoła, dotarłem do Katolickiego Centrum Młodzieży, czyli „sezamu” dobra wszelakiego. Spotkałem tam „szefa”, p. Marcina Szmidta – prezesa parafialnego Stowarzyszenia

Rodzin Katolickich w Radzionkowie, uśmiechnąłem się do p. Haliny Musioł – kierowniczkę Parafialnego Zespołu CARITAS i musiałem stanąć pod ścianą, bo darów przybywało w szybkim tempie, podobnie jak i naszych wolontariuszy chętnych do pomocy. Darów była przysłowiowa – góra!

W ubiegłym roku Ksiądz Proboszcz Damian, wprowadził zwyczaj święcenia darów, które potem wyruszają do naszych obdarowywanych.







W tym roku było podobnie – najpierw wspólnotowa modlitwa, a potem błogosławieństwo.

– To wyjątkowe, że w czasie, który nie sprzyja dziełom duszpastersko-charytatywnym, czyli przedświątecznego napięcia i dodatkowych obowiązków, znajdują się ludzie, którzy chcą podarować drugiemu człowiekowi to, co nieodnawialne – swój czas! Trzeba to docenić i pamiętać, że nie jest to przypadek, że motywacja do takich działań pochodzi od Pana Boga. [...] Wspaniała jest też ofiarność Parafian; jakże wiele jest tych darów i

jak duża jest nasza wdzięczność! – mówił Ksiądz Proboszcz.

A jakie były finalne efekty 48. „Darów Świątecznego Stołu”?

W sumie obdarowano 76 adresów: – 43 rodziny; – 60 dzieci; – 33 osoby samotne; – 20 chorych i niepełnosprawnych; – 4 osoby z Ukrainy; dodatkowo – tradycyjnie obdarowano Dom Pomocy Społecznej w Nakle Śląskim prowadzony przez Siostry Boromeuszki, które od razu przekazały podziękowania wszystkim Dobrodziejom.

Jak podczas każdej akcji „Darów Świątecznego Stołu” swoje wypieki ofiarowali: „Piekarnia – Bączkowicz Tadeusz” oraz „Piekarnia – Pietryga Jan”. Nie ulega wątpliwości, że najwspanialszi w tej akcji byli nasi Parafianie, którzy postanowili podzielić się dobrem z potrzebującymi.

Wielki szacunek względem wszystkich Wspomożycieli!

Jacek Glanc

**I** dąc w tym roku na święcenie potraw wielkanocnych w strojach regionalnych można było natrafić na piękne widoki "kwietnego" świątowejciechowego Kościoła Jubileuszowego. Przynajmniej w tym czasie zapowiadało się na ciepłą wiosnę. Na Placu Kościelnym też już było kwiecieście, a to za sprawą wspaniałych strojów - jakże wymuskanych i zadbanych - traktowanych z pokoleniowym szacunkiem.

Nasz Ksiądz Proboszcz Damian także przywdział dostojny strój kanonika, a także założył ryngraf z wizerunkiem św. Jana Pawła II. Ryngrafy takie stanowią atrybut Rycerzy św. Jana Pawła II, których pamiętamy ze wspólnego pielgrzymowania Braci Męskiej do Śląskiej Gospodyni.

O godzinie 12:00, zaraz po zdjęciu grupowym na schodach południowych kościoła, ks. kan. Damian Wojtyczka wprowadził liczną grupę parafian i gości w strojach regionalnych do wnętrza naszej świątyni. Oni zaś zajęli miejsce przed balaskami, a potem zwrócili się w stronę Najświętszego Episcypium Dnia Ciszy. Chwila adoracji Najświętszego Sakramentu uświadomiła wszystkim nadrzędne pryncypia tej wizyty. Potem przysłała pora na modlitwę nad pokarmami oraz ich poświęcenie, zgodnie ze zwyczajem staropolskim.

– Cieszę się, że jest nas dzisiaj tak wielu w Jubileuszowym Kościele Świętego Wojciecha, że tak wiele osób przyszło na to spotkanie w strojach regionalnych. (...) To dowód na to, że darzymy szacunkiem tradycję, nasze kulturowe korzenie oraz zwyczaje praojców. (...) To bardzo wiele znaczy, że zależy nam, by pielęgnować wartości, które stanowią o naszej tożsamości. (...) Piękno, które wyraża się



# PIEŁĘGNOWANIE „OBRAZU DOBRA I PIĘKNA”

w tych wyjątkowych strojach nie jest przypadkowe, bo jest obrazem piękną, które nosimy w naszych sercach. (...) Dziękuję wam, że mieliście potrzebę być tutaj w takim właśnie obrazie dobra i piękna - mówił na zakończenie ceremonii święcenia pokarmów, ks. kan. Damian Wojtyczka.

I tak oto od 2015 roku (z dwuletnią przerwą na pandemię) spotykamy się w naszym kościele. Najpierw na modlitwie, a potem na kultywowaniu wiekowej tradycji, o której Aleksander Brückner w „Encyklopedii staropolskiej”, napisał: „Naobchodziwszy po kościołach obrzędowe groby w piątek i sobotę, gotowano się do uroczystej procesji niedzielnej, do święcenia bab i kołaczów, szoldr i jaj, aby spożywszy razem jajko powetować na mięsie uprzykrzony post”.

Jacek Glanc





## WIELKOPOSTNA AKTYWNOŚĆ – DOCENIONA!



Nie wiem, czy nasze dzieci bardziej wolą chodzić na roraty, czy raczej na Drogę Krzyżową, ale bez wątpienia obecne są w tym czasie w kościele i jest ich sporo.

21 kwietnia, dzieciaki w liczbie – 75 – pilnie uczestniczące w Drodze Krzyżowej, pomagające w rozdzielaniu obrazków oraz prowadzące adorację przy Bożym Grobie zostały docenione drobnymi upominkami. Wiadomo, że nie o nagrody „za uczestnictwo” chodzi, ale każdy, kto dzieckiem był, wie, że jest to po prostu – „fajne”.

A wszystko to „ogarniała” nasza s. M. Krystiana.

Gratulujemy Wam wielkopostnej aktywności!

Jacek Glanc



## GRAZIE FRANCESCO!

„Christi Regis” oraz Schola Gregoriańska „Cantantes Mariae”.

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił Administrator Archidiecezji Katowickiej, bp Marek Szudło. W swoim słowie odnosił się do nauczania Papieża Franciszka – świadka nadziei, akcentując, że wiara kolejnych pokoleń oparta jest na świadectwie Apostołów.

– Możemy wciąż siedzieć przy pięknej bramie Kościoła i czekać, aż poprowadzą nas w życie wiary inni ludzie. Jeśli jednak doświadczyliśmy łaski Pana, jeśli zrozumieliśmy doświadczenie i przykład św. Piotra, i usłyszeliśmy Dobrą Nowinę, to teraz czas na nasze świadectwo. Na tym polega chrześcijaństwo – przekonywał bp Marek Szudło.

Administrator Archidiecezji Katowickiej stwierdził też, że śmierć Pa-

pieża Franciszka różniła się od śmierci jego poprzedników, „a przecież wpisuje się plan Bożej Opatrzności wobec Kościoła”. Zauważył też, że słowo „świadek”, do którego można sprowadzić wszystkie wielkanocne czytania, pojawiało się nieustannie w ustach papieża.

– Niech pozostanie jego testamentem w naszych sumieniach. Nie wolno nam leżeć u bram świątyń. Trzeba usłyszeć Apostoła. Wstać, pozbiierać swoje żebracze akcesoria, miskę na zbieraną jałmużnę, iść, trzymając się świadków autentycznych i nigdy nie zapomnieć, że to nasze osobiste świadectwo może sprawić, że inni ludzie naprawdę spotkają Jezusa Chrystusa – zakończył.

Jacek Glanc

**24** kwietnia, czwartek. Dzień prawdziwego oberwania ciężkich chmur deszczowych nad Śląskiem. O godz. 18:00 w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach rozpoczęła się Msza św. w intencji zmarłego śp. Papieża Franciszka, która była też dziękczynieniem za jego pontyfikat. W Eucharystii licznie uczestniczyli wierni, a także przybyli z różnych części archidiecezji księża, siostry zakonne, alumni oraz oficjalne delegacje. Liturgię animowały połączone zespoły: Katedralna Schola



## VI ODPUSTOWY RAJD ROWEROWY „OD WOJCIECHA DO WOJCIECHA”

Rajd zorganizowało już tradycyjnie Stowarzyszenie Rodzin Katolickich parafii św. Wojciecha w Radzionkowie oraz stowarzyszenie Cidry na Kole. W tym roku rowerzyści wyruszyli (26 kwietnia) z Jubileuszowego kościoła św. Wojciecha w Radzionkowie i pojechali do kościoła św. Wojciecha w Czeladzi.

Cykliści, w liczbie 14, wystartowali o godz. 9:10 z błogosławieństwem ks. Arkadiusza Rząsy. Mieli przed sobą 42 km „w siodle”. W Czeladzi powitał ich ks. prob. Włodzimierz Machura, sympatycznie „oddając” do dyspozycji „cały kościół”. Do Czeladzi przybył też nasz ks. Arkadiusz, który sprawował Mszę św. oraz wygłosił homilię, w której zachęcał do otwarcia się na działanie Ducha Świętego, podobnie jak uczynili to Apostołowie, by dzięki temu zyskać ewangeliczny animusz do dawania świadectwa wiary ze swojego życia. Uczestnicy rajdu zabezpieczyli funkcje liturgiczne podczas Mszy św., jak to zawsze bywa przy takich okazjach. Po Mszy św. przyszedł jeszcze czas na specjalne „Nabożeństwo ku czci Świętego Wojciecha”, które swój rodowód ma w znanych rowerowych pielgrzymkach „Gnieźnieńskich”; w nim także uczestniczył ks. Arek.

W drodze powrotnej na rowerzystów czekała niespodzianka w Namiarkach (tuż za Brynicą). Kolega p. Ireneusza Musialika (komandora wyprawy), Pan Piotr z całą rodziną,



zatrzymał peleton przy swoim domu, a jego córki trzymały pełną miskę czekoladowych jajek i krówek. Pokrzepieni cykliści żwawo pedałowali do Radzionkowa i o godz. 14:00 zakończyli rajdę modlitwą przy naszym Krzyżu Misijnym.

Jacek Glanc  
(Dzięki marszrucie p. Ireneusza Musialika)





## ODPUSTU JUBILEUSZOWEGO ... WSPOMNIENIE

**N**ajpierw była praca niezastąpionej brygady „Panów św. Wojciecha” z p. Marianem Ziętkiem na czele, naszych Pań dbających o czystość i Panów Kościelnych.

Nawet p. Henryk Wojtyczka „dopolerował” paramenty ołtarzowe, bo od Wielkanocy nieco utraciły „glanc”.

Spojrzenie na ołtarz Jubileuszowego Kościoła... Przepiękna aranżacja flo-

rystyczna! Dzieło Sióstr Służebniczek naszych. Albo był to symbol łask Świętego Patrona spływających na podopiecznych przez te ostatnie 150 lat, albo metafora zainspirowana historycznymi wydarzeniami watykańskimi, a więc kompozycja a'la Kolumnada Berniniego na Placu Świętego Piotra, co to obejmować i przytulać ma Lud Boży... radziński także!

27 kwietnia o godz. 10:00 wyruszyła procesja. W niej Dżentelmeni i Damy, którym „nie jest ciężko” szykować się do kościoła na 3 godziny przed rozpoczęciem Liturgii. Jak zawsze dostojni i odświętni, bo to ich wielkie patronalne święto. Wejściu do kościoła towarzyszyła intrada z partytury samego Georga Friedricha Händla, którą wykrzesala ze złotej blachy Parafialna Orkiestra Dęta. W procesji, honorowo, niesiony był Święty Adalbertus w częstce ziemskiego bytowania.





## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

Ksiądz Proboszcz Damian powitał wszystkich gości, osadził czas odpustowy w historii Jubileuszowego Kościoła, a potem przedstawił księży, którzy stanęli przy ołtarzu. Byli to: ks. Tomasz Antczak (pracujący w Parafii Katedralnej w Katowicach, notariusz Kurii Metropolitalnej), główny celebrans i kaznodzieja; radzinczanie, seniorzy – ks. prał. Jerzy Fryczowski, ks. prob. Ludwik Kieras, ks. prob. Stefan Sprot; a także – ks. prob. sen. Piotr Płonka, ks. Jan Pietryga, ks. Arkadiusz Rzęsa oraz ks. Andrzej Kos z Szarleja.

Intencje uroczystości odpustowej obejmowały: parafian i dobrodziejów kościoła, beatyfikację Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI, osoby chore i nieomagające oraz zmarłych parafian ze szczególną pamięcią o śp. Papieżu Franciszku.

Homilię wygłosił ks. Tomasz Antczak. Niesamowite to było słowo – świadectwo, wzruszające, nieprzewidywalne w swej materii do samego końca.

Ks. Tomasz przyjął też procesję ofiarną i z szacunkiem ucałował „chleb nasz powszedni”, który za moment zamienił na białusią hostię i nadał jej formę Cudu Obecności. Pan Jezus powędrował też z nami w procesji dookoła kościoła, doznając wizualnego szacunku pod dawnym baldachimem, którego jeden z lambrekinów ozdobiony jest haftowanym medalionem z wizerunkiem Świętego Wojciecha. A potem przyjęliśmy błogosławieństwo Miłosiernego Pana... W odpustową niedzielę Miłosierdzia Bożego.

Nieszpory odpustowe też były piękne. Nasze delegacje i hufce reprezentacyjne wyczekiwały w stałym miejscu na przybycie gościa honorowego nieszporów, bpa Adama Wodarczyka, który mając w sobie dużo genów radzionkowskich, czuje się u nas po prostu dobrze. Wejście procesyjne doprowadziło wszystkich przed ołtarz Serca Pana Jezusa i wizerunek „Jezu



Ufam Tobie!”, gdzie rozpoczęła się Koronka do Miłosierdzia Bożego. Potem odśpiewaliśmy psalmy nieszporne na dwa głosy z odświętnym akompaniamentem Parafialnej Orkiestry Dętej, której mocą dowodził p. Leszek Pniok. Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie znowu przechadzał się wokół naszego kościoła za sprawą Księdza Biskupa Adama, a my cieszyliśmy się, że niebo podarowało nam ten akurat Odpust Parafialny, wszak dokonał się w pięknym jubileuszowym anturazu. Obecność nowych gości, radzinczan –

ks. Łukasza Walaszka oraz o. Metodego Wojciecha Misia OFM także sprawiła nam przyjemność, a i pogoda w tym roku była łaskawa, bo nie padało, co zaprzeczyło znanym porzekadłom.

Ksiądz Proboszcz Damian „dziwił się” na koniec w swoim słowie nad szybko upływającym czasem, że to niedawno był wspaniały Wielki Czwartek, a tu już trzeba ogłosić koniec Triduum Sacrum... Ale co tam, pożyjemy, to w przyszłym roku będzie odpust ze wspomnieniem 700-lecia pierwszej wzmianki o radzińskiej parafii.

Była jeszcze radość z tego, że nasz odpustowy czas powędrował w świat. Był w Kazembe, Frankfurt, Kijowie, Chicago, Sydney, Xoxocotla i wielu innych miejscach na świecie, które nawiązują „W obiektywie radzionkowskiego Adalbertusa”.

I w tym miejscu chciałbym bardzo podziękować p. Arturowi Mrowcowi za niezawodność w rejestrowaniu i kopiowaniu transmisji, które potem z „Obiektywu” wędrują w świat.

Jacek Glanc



# POODPUSTOWO... NA „GRANICY ŻYCIA”

**L**iturgiczna Uroczystość Świętego Wojciecha, Patrona Polski, Patrona Radzionkowa i naszej Parafii z Kościołem Jubileuszowym. Słońce złote, niebo lazurowe ze smugowymi „zdobieniami” pozostawionymi przez rejsowe samoloty i jeszcze wiosenne ciepło. Świętowojciechowi poodpustowo na „granicy życia”, jak co roku.

Msza św. rozpoczęła się o godz. 16:00, 28 kwietnia. Przy ołtarzu w naszej Kaplicy Cmentarnej stanęli: ks. kan. Damian Wojtyczka, ks. prał. Jerzy Fryczowski, ks. Arkadiusz Rząsa i ks. Jan Pietryga.

Wielu z nas wyczuwało też „odwieczną koncelebrę” kapłanów spoczywających w Kaplicy św. Barbary naszego kościoła: ks. prob. Augustyna Mastalskiego (budowniczego obecnej świątyni) i ks. Piotra Flaka-Flaczyńskiego (wikariusza „czasu bez proboszcza”); a także: ks. prob. Teofila Szczerbowskiego, ks. prob. Konrada Seligmana i ks. prob. Stefana Cyganaka (spoczywających w Grobowcu Proboszczów); oraz ks. prob. Józefa Konietzko (założyciela nowego cmentarza, spoczywającego w Kaplicy Cmentarnej) i wreszcie: ks. prob. Pawła Tobora, ks. Piotra Krupy, ks. kan. Józefa Urzędniczoka, ks. prob. Józefa Jaksika, ks. prob. Łucjana Szeligi i ks. prob. Krystiana Gawleńskiego, przy grobach których wędrujemy, jakże często – po drodze do grobów swoich.

Modliliśmy się więc za naszych bliskich zmarłych; bliskich z powinowactwa rodzinnego, ale także bliskich za sprawą więzów świętowojciechowej wspólnoty, za naszych zmarłych księży i siostry zakonne, a szczególnie za 108 parafian, którzy od ubiegłorocznej uroczystości odpustowej przekroczyli „próg życia”.

Homilię wygłosił ks. Arkadiusz Rząsa. Zrazu miała ona charakter refleksyjno-epitafijny, wszak kaznodzieja zastanawiał się nad adekwatnością swojej przyszłej nagrobnej inskrypcji, a także i naszych, życząc, by nie były one jedynie pobożną pozostałością po doczesności, a raczej świadectwem naszego życia. Potem jeszcze rozważał słynne ewangeliczne „obumieranie ziarna rzuconego w glebę”, ale tylko ku przynoszeniu plonu obfitego. Można ten fragment usłyszeć setny raz. Brzmi tak samo, jednak na „granicy życia” nabiera dodatkowego waloru transcendentnej refleksyjności. W takim też nastroju powracaliśmy do domów... z nadzieją w sercach!

Jacek Glanc



U Ś

**Papież Polak, św. Jan Paweł II, w książce „Pamięć i tożsamość” (2005), pisał: „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”. W tym właśnie duchu przeżyliśmy radzionkowską „Wielką majówkę”.**

**2 maja** na radzionkowskim Eko-Rynku świętowaliśmy Dzień Flagi. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele samorządu Miasta Radzionków, Wojska Polskiego, Starostwa Powiatowego, służb mundurowych, organizacji pozarządowych, szkół i przedszkoli oraz mieszkańców. Dowódcą uroczystości był p. Patryk Wiśniowski, prezes 17. Radzionkowskiej Drużyny Piechoty Zmechanizowanej, a Stowarzyszenie „Cidry Lotajom” zorganizowało „Bieg z białoczerwoną”. Parafię św. Wojciecha oficjalnie reprezentował ks. kan. Damian Wojtyczka. O godz. 12:00 rozpoczął się apel z podniesieniem flagi na nowym miejskim maszcie oraz odśpiewaniem hymnu Polski.

**3 maja** – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 234. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a także 104. rocznica wybu-



# „WIELKA MAJÓWKA” WIĘTOWOJCIECHOWYCH



chu III powstania śląskiego... Oto intencje, które przywiodły Świętowojcichowych do kościoła na uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny.

Poprzedziło ją wejście procesyjne, które przybrało formę prawdziwej defilady, stając się swoistym przeglądem pocztów sztandarowych i delegacji pragnących włączyć się w świętowanie. Wojskowy dryl oraz oprawę liturgiczną zapewniła niezawodna 17. Radzionkowska Drużyna Piechoty Zmechanizowanej, dowodzona przez p. Patryka Wiśniowskiego. Obecni byli przedstawiciele władz Radzionkowa, organizacji samorządowych i społecznych, a także radzionkowskich jednostek oświatowych oraz Policji, Straży Miejskiej i Straży Pożarnej. Nie zabrakło też naszej Parafialnej Orkiestry Dętej.

Liturgii o godz. 10:00 przewodniczył i homilię wygłosił ks. kan. Damian Wojtyczka. W swoim słowie odniósł się do perykopy ewangelicznej

tego dnia: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Nie wiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej



godziny uczeń wziął Ją do siebie. (J 19, 23-25)”.

– Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, bo przeżywamy dzień dedykowany naszej Matce Maryi – Królowej Polski i wyrażamy troskę o naszą Matkę – Polskę. W naszych czasach trzeba nam jednak szczególnie przejąć się słowami Chrystusa polecającymi nam Matkę – Polskę i wytrwale modlić się za naszą Ojczyznę. [...] Zamiast narzekać, trzeba zmieniać siebie w naszą małą Ojczyznę, by „Polak do Polaka mówił – bracie!”. Jediną osobą, na przemianę której mamy realny wpływ, jesteśmy my sami – akcentował Ksiądz Proboszcz.

Po homilii zostały odczytane słowa Aktu Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, naszej Ojczyzny, autorstwa bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Na zakończe-





nie Mszy św. wybrzmiały słowa pieśni: „Te Deum laudamus” oraz „Boże, coś Polskę”.

Po zakończonej Liturgii wielu parafian udało się na Plac Letochów, by uczestniczyć w zmianie warty i składaniu kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Śląskich.

**5 maja** na cmentarzu parafialnym w Radzionkowie odbyła się uroczystość oznaczenia grobów powstańców śląskich: śp. Waltera Larysza, śp.

Laury i Emila Gajdasów oraz śp. Piotra Gwoźdźa znakiem pamięci „Tobie Polsko” oraz plakietą „Grób Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Polski”, zorganizowana przez Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach we współpracy z Urzędem Miasta Radzionkowa.

W wydarzeniu udział wzięli: poseł na Sejm RP Wojciech Szarama, burmistrz Radzionkowa dr Gabriel Tobor, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tarnogórskiego Jarosław

Wroński, przewodniczący Rady Miasta Radzionków Karol Majewski, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach dr Andrzej Sznajder, proboszcz Parafii św. Wojciecha ks. kan. Damian Wojtyczka, dyrektor Centrum Kultury „Karolinka” Justyna Konik, delegacje społeczności szkolnej Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Radzionkowie oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzionkowie, mieszkańcy Radzionkowa. Szczególnymi uczestnikami wydarzenia byli przedstawiciele rodzin honorowanych powstańców śląskich na czele z panami: Kazimierzem Gwoździem, Stanisławem Gwoździem i Januszem Gwoździem oraz państwem Edeltraudą i Kazimierzem Włodarczakami.

Obecna była też delegacja par farmaceutek z radzionkowskiej Apteki „Laury”, w której aptekarzem był Emil Gajdas. W imieniu seniorki, emerytowanej mgr farm. Janiny Binias, emerytowanych „Pań aptecznych” oraz teraźniejszego zespołu z mgr farm. Adrianną Binias-Konstanty na czele, delegacja złożyła symboliczne kwiaty.

Począty sztandarowe wystawiły – Urząd Miasta Radzionków, 17. Radzionkowska Drużyna Piechoty Zmechanizowanej oraz Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Radzionkowie. Asystę honorową wystawiła 17. Radzionkowska Drużyna Piechoty Zmechanizowanej.

Aktów oznaczenia grobów znakiem pamięci „Tobie Polsko” dokonał dyrektor dr Andrzej Sznajder, natomiast plakiety „Grób Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Polski” umieścili na mogiłach przedstawiciele rodzin – Alan Różycki w asyście chorążego Patryka Wiśniowskiego oraz Kazimierz Gwoźdź, po czym ks. prob. Damian Wojtyczka odmówił modlitwy w intencji zmarłych powstańców.

Jacek Glanc

## DZIEŃ WSPÓLNOTY DEKANALNYCH „MIŁOSIERNYCH”

**W** dzień wspomnienia św. Józefa Robotnika (1 maja) odbył się w naszej parafii – Dekanalny Dzień Wspólnoty Parafialnych Zespołów CARITAS. Powitania wszystkich gości dokonał ks. kan. Damian Wojtyczka, lokując wydarzenie w atmosferze Niedzieli Miłosierdzia, którą ledwo przeżyliśmy, a także nastroju jubileuszowych wydarzeń, w których mamy łaskę partycypować.

Koronce do Miłosierdzia Bożego przed wystawionym Najświętszym Sakramentem oraz Mszy św. przewodniczył ks. Andrzej Ledwin, proboszcz Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Kozłowej Górze, asystował zaś diakon stały Archidiecezji Katowickiej, p. Krystian Kukielka z Parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu.

Ks. Ledwin wygłosił także homilię, w której wskazywał na dwie postaci.

Zrazu na św. Faustynę Kowalską, przywołując fragmenty z jej „Dzienniczka”, w którym miłosierdzie definiowane jest jako połączenie modlitwy, ofiary oraz pełnego zaufaniu Panu Bogu. Potem zaś św. Józefa w dniu jego wspomnienia.

- Trzeba nam ciągle „mieć na oku” Pana Jezusa, podobnie jak to czynił Jego ziemski opiekun, św. Józef. On zawsze był przy Nim (pomijając zdarzenie ze świątyni jerozolimskiej) i zawsze podążał za Nim. Ta bliskość zaowocowała tym, iż jest najpotężniejszym orędownikiem pośród wszystkich świętych, bo zawsze był i nadal jest tuż-tuż przy swoim Synu. [...] My, mając ciągle „na oku” Pana Jezusa, jednego możemy być pewni – nie pobłądzimy w życiu i zawsze będziemy u źródeł Jego miłosierdzia! – przekonywał Kaznodzieja.



Po Mszy św. wszyscy dekanalni „Miłosierni” spotkali się w Domu św. Jana Pawła II na kawie i słodkościach.

Jacek Glanc







## 105-LECIE CHÓRU HARFA VIVACE

**H**istoria radzińskiej „Harfy” sięga roku 1919, kiedy rozpoczynała działalność śpiewaczą przy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. W 1924 roku stała się Towarzystwem Śpiewaczym „Harfa” w Radzionkowie. Po II wojnie światowej wznowiła działalność, którą niestety sparaliżowały czasy stalinowskie. Prawdziwej pasji nic jednak nie uśmierci, więc się odrodziła i dotrwała do naszych czasów. Stało się tak za sprawą wytrwałych dyrygentów i prezesów, a w czasach nam współczesnych, Pani dyrygent Barbary Stanisław, która żyje sprawami „Charfy” już od 30 lat.

10 maja w swoim mateczniku – Centrum Kultury „Karolinka”, Zespół świętujący 105-lecie istnienia, obdarował nas pięknym głosem i obrazem, a także przedstawił się w odnowionej formie jako Chór Harfa VIVACE.

Jeśli zaś o różnorodności piękna można mówić, to poza czcigodnym Jubilatą generowali je dla nas: Power of Winds – Koncertowa Orkiestra Dęta z maestro Klaudiuszem Janią, reprezentanci Zespołu Mały Śląsk, wspaniałe solistki i utalentowani soliści, a także rapujący p. Łukasz Wylenzek.

Była chwila ciszy ku upamiętnieniu tych, którzy już śpiewają w największym w niebiesiech „Chórze Wie-

czystym” i wspomnienie tych, którzy w dawniejszych czasach dali Chórowi swoje talenty. Nie zabrakło pamięci o zacnych seniorach oraz serdeczności, słów uznania, podziękowań, "cichutkich łezek", prezentów, kwiatów – w tym róż karminowych, co to "miłości są znakiem" i ciepłych uśmiechów. A wszystko to miało wymiar prywatny, ale także miejski i powiatowy.

Repertuar jubileuszowego koncertu zadziwił wszystkich swoją różnorodnością. Był więc operowy – z „Turandota” i „Gianni Schicchi” – Giacomo Puccini z niepowtarzalnymi ariami: „Nessun dorma” oraz „O mio bambino caro”, z kapitalnymi solowymi

## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

głosami Stanisława Kiera i Magdaleny Barlik. W tej kategorii - „Pie Jesu” („Requiem”) autorstwa Andrew Lloyd Webbera, wyśpiewane przez urodziwe trio (Marta Konik, Olga Korbel, Justyna Stanisławska), dopełniło artystycznego szczęścia słuchaczy. Wybrzmiał nasz radzionkowski geniusz partytury, ks. Idzi Ogierman-Mański w utworach: „Domine non sum dignus”, pieśni „Ave Maria” oraz kantacie „Ze świtaniem rannej zorzy”. Była też muzyka z Atlantyku: filmowa - Victora Younga, gospel - Harrego Dixona Loesa, a nade wszystko południowoafrykański hymn w języku ‘zulu’ - „Siyahamba Ekukhanyen Kwenkhos” („Maszerujemy w świetle Boga”), napisany przez Andriesa van Tondera. Nikt nie pozostał obojętny słuchając i patrząc na p. Łukasza Wylenżka, który rapując „Szolę” z widowiska muzycznego „Górnośląska Barbórka”, autorstwa p. Klaudiusza Jani, podniósł nam ciśnienie pozytywnego nastroju. Wybrzmieli też klasycy polskiej sceny muzycznej - Zbigniew Wodecki i Seweryn Krajewski, co wywołało wspólnotowe nucenie słuchaczy na sali głównej „Karolinki”. I była też wokalna „wisienka na torcie” (przynajmniej dla mnie), czyli pieśń „Zabier mnie sokole”, wyśpiewana głosami „kresowymi”, by nie powiedzieć „sienkiewiczowskimi” przez Paulinę Dzionsko i Paulinę Tomczyk.

Były też dwie niespodzianki. Najpierw Pani gospodyni „Karolinki” Justyna Konik powinszowała „Harfie” jubileuszu w formie medialnej, a potem objawiła się osobiście na scenie i dopowiedziała życzenia na kolejne dekady. I wreszcie Jubilatki i Jubilaci przekonywali nas słowami Aleksandra Maliszewskiego, że „Mają po dwadzieścia lat”. Widząc i słysząc cały koncert na własne oczy i uszy... Jestem w stanie w to uwierzyć!

Drogi Chórze Harfa Vivace... Dziękujemy!

Jacek Glanc





# INAUGURACJA „DNI FATIMSKICH” 2025

**M**amy już za sobą czerwcowy „Dzień Fatimski”, ale ten pierwszy – majowy – był wyjątkowy.

- Rozpoczynamy wyczekiwane comiesięczne spotkania z Fatimską Panią, ale mamy tę łaskę, że w tym roku

przeżywać je będziemy w Kościele Jubileuszowym. Tak w jego historii jeszcze nie było – refleksyjnie komentował Ksiądz Proboszcz Damian.

Nabożeństwa mają u nas liczną frekwencję, choć to niezbyt szczęśliwe określenie. Dzieje się tak, bo każ-

dy z nas wie, a raczej czuje, że w tym wyjątkowym czasie jest „coś” matczynego, by nie powiedzieć „maminego”; uspokajającego, pocieszającego, uzdrawiającego i „głaszczącego” po sercu.

Warto dodać, że figura Matki Bożej, z którą procesyjnie wędrujemy wokół kościoła, towarzyszy nam w tych chwilach już od 30 lat, a trafiła do Radzionkowa za sprawą święto wojciechowych pielgrzymów, którzy uczestniczyli w parafialnej pielgrzymce do Fatimy w 1995 roku. Skronie Matki Bożej zdobi korona – poświęcona 13 maja 2019 roku przez ks. prob. Damiana Wojtyczkę, będąca darem rodziców dzieci wczesnokomunijnych z 2019 roku.

A pierwszy „Dzień Fatimski” w tym roku okraśliło nawet złote słońeczko, które akurat szło już spać na zachodnim widnokręgu.

Jacek Glanc



## „MARYJA – MOJA ŚLICZNA MAMA”

**15** maja, po Nabożeństwie Majowym, zostali ogłoszeni laureaci konkursu plastycznego „Maryja - moja śliczna Mama”.

Organizatorkami konkursu były: s. M. Krystiana oraz p. Anna Gajowska, katechetka z Przedszkola „Pod topolą”. Sponsorami nagród byli: nasz Ksiądz Proboszcz Damian oraz sponsor wolontariusz.

Konkurs, który przewidywał wykonanie kompozycji we wszelkich moż-

liwych plastycznych formach oraz technikach zaobfitował złożeniem 48 prac w kategoriach: przedszkole, klasa I-II i klasa IV-VI.

Jury konkursowe w składzie: ks. Arkadiusz Rząsa, p. Adela Truchlewska (nauczycielka plastyki SP1) i p. Anna Gajowska wyróżniło 28 prac, przyznając atrakcyjne nagrody, choć trzeba dodać, że każde dziecko biorące udział w konkursie zostało nagrodzone za zaangażowanie i dzielenie się swoim talentem.

Podziwiając pracę małych paluszków i uczucia małych serduszek, warto też zauważyć ślady pomocy rodziców. I jest to wspaniałe, bo czy może być coś bardziej rodzinnie twórczego, niż dzielenie czasu w Maryjnym klimacie.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Jacek Glanc



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI





# NA JASNĄ GÓRĘ... W NOCY I „NA NOGACH”



Warunki? Apokalipsa. Zimno jak w lodówce, wiatr, jakby ktoś wiatrak przemysłowy włączył na pełną moc, do tego deszcz – klasyka, ale jakby tego było mało, to jeszcze grad! Tak, grad w maju! Momentami nie wiedziałam, co mnie boli bardziej – plecy, nogi czy zdrowy rozsądek. W takich momentach naprawdę czuje się, że wiara dodaje skrzydeł, nawet gdy nogi odmawiają posłuszeństwa. Dotarliśmy na miejsce kompletnie przemoknięci, zmęczeni, ledwo trzymający się na nogach, ale z ogromnym poczuciem spełnienia. Bo ta droga, to nie była tylko wędrówka, to była moja droga dziękczynna, z konkretnym celem i w powierzonych mi intencjach. Miałam po co iść. I wiedziałam, że nie mogę – i nie chcę – zawieść ani siebie, ani tych, którzy powierzyli mi swoje sprawy. Nowe doświadczenie, świetni ludzie, znajomości z różnych stron Polski, serdeczna atmosfera, której się nie zapomina. Coś w tym jest, że taka wspólna walka z własnymi słabościami naprawdę łączy. Wśród wielu cudownych osób, które spotkałam, była Anita – dziewczyna, która bez wahania pożyczyła mi swoją kurtkę, gdy najbardziej jej potrzebowałam. A gdy nadszedł czas powrotu do domu, nie musieliśmy iść na pociąg, bo dzięki Adamowi, Ani i Rafałowi zostaliśmy odwiezieni do domu pod same drzwi.

Takie gesty pokazują, jak wielką siłę mają - dobroć i wzajemna troska!.

**W** piątek 16 maja, Mszą św. o godz. 19:30, rozpoczęła się Jubileuszowa XX Nocna Pielgrzymka z Piekar Śląskich na Jasną Górę pod hasłem „Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie!” (Iz 1,18). Mszy św. przewodniczyli piekarzanie od lat związani z „Nocną”: ks. Szymon Grieger oraz ks. Paweł Kaszuba (homilia). Wyruszyło ponad 100 pielgrzymów. Maszerowali w intencji Kościoła – dziękując za pontyfikat św. Papieża Franciszka i prosząc o potrzebne łaski dla Papieża Leona XIV. Modlili się także o dobrego pasterza dla Archidiecezji Katowickiej.

W Woźnikach mieli odpoczynek z drożdżówkami i herbatą. W „Dolinie Miłosierdzia” finiszowali i pokrzepiali się swojskim bigosem. Mszę św. prze-

żyli przed Cudownym Obrazem Jasno-górskiej Mamy w sobotę o godz. 13:30.

Na tym ekstremalnym szlaku mieliśmy świętowojciechowe reprezentantki! Były nimi p. Anna Radoszewska, widoczna w środku zdjęcia „uśmiechniętego pielgrzymkowego trio” oraz p. Agata Pniok.

A jak Pani Ania Radoszewska wspomina nocne pielgrzymowanie? Wspomina świadectwem, za które bardzo dziękuję!

„60 kilometrów, w rekordowe 13 godzin i 40 minut. Nie wiem, czy bardziej mnie to cieszy, czy przeraża. Na szczęście przez całą drogę towarzyszył mi mój szwagier Piotrek; wzajemnie się wspieraliśmy.

---

Z p. Anną Radoszewską  
korespondował:  
Jacek Glanc

# WDZIĘCZNOŚĆ ZA PACZKI, KTÓRE „ROSŁY W OCZACH”



**N**ajpierw Siostry Służebniczki ze Lwowa zwróciły się do społeczności szkolnej Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzionkowie o wsparcie dla dzieci z przedszkola, które prowadzą (dzieci pochodzą z terenów wschodnich i zachodnich Ukrainy). Akcję koordynowała (co oczywiste) nasza s. M. Krystiana oraz p. Danuta Cichoń (SP 1). Zbiórka trwała w terminie 23-30 kwietnia. Cenne było wszystko w kategoriach spożywczo-higieniczno-sanitarno-czystościowych. Niektóre osoby dostarczały produkty prawie w ilościach hurtowych, były datki pieniężne, które s. M. Krystiana zamieniła w wielki koszyk zakupów w supermarkecie, akcję wspomógł wydatnie ks. prob. Damian Wojtyczka, a także rodzona siostra naszej siostry Krystiany, która przygotowała 120 „świec okopowych”. Powstało ponad 20 wielgachnych paczek z dobrem wszelakim, które dosłownie „rosły w oczach”. Kurierem (czyli z zaangażowaniem szwagra s. M. Krystiany) dary powędrowały do Przemyśla, do Sióstr Felicjanek, a stamtąd zostały odebrane już przez Siostry Służebniczki ze Lwowa, które tak oto dziękują wszystkim Darczyńcom:

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
Drodzy Rodzice, Parafianie, Nauczyciele!**

**Z serca dziękujemy za okazaną pomoc w tym tak trudnym dla nas czasie wojny, kiedy już ponad trzy lata,**

**wróg atakuje naszą ziemię, siejąc grozę, zniszczenia, łzy, ból, ciągłą niepewność i śmierć. W takich warunkach obecnie funkcjonujemy, żyjemy, służymy, uczymy się.**

**Ufamy mocno Miłosiernemu Bogu, modlimy się o pokój dla nas i dla całego świata.**

**Gorąco, z całego serca, dziękujemy wszystkim za solidarność z Ukrainą, za każdą modlitwę i pomoc, szczególnie za pomoc potrzebującym rodzinom oraz dzieciom. Niech dobry Bóg hojnie wynagrodzi wspaniałomyślność, hojność serca i otwartość na ludzkie problemy.**

**Zapewniamy o codziennej modlitwie w intencji naszych Dobroczyńców!**

**Z pozdrowieniem i wdzięczną modlitwą - Siostry Służebniczki wraz z dziećmi ochronki bł. Edmunda Bojanowskiego.**

**Ukraina - Lwów  
14.05.2025 roku.**

Niech będzie mi też wolno w imieniu naszej Siostry Marii Krystiany Węgierskiej podziękować za wspaniałą mobilizację pomocową dla dzieci z lwowskiego przedszkola!

Jacek Glanc





## „KONCERT MARYJNY” W ANTURAŻU ZNAMIENTYM

"Koncert Maryjny" w dedykowanym Pani Przeczystej miesiącu maja to doznanie, które wpisało się już na stałe w wydarzenia duchowe, a zarazem artystyczne - świętowojciechowej wspólnoty. Bliskość wspaniałego neogotyckiego ołtarza Królowej Różańca Świętego z asystencją św. Katarzyny z Sieny i św. Dominika, dodatkowo potęgowała nasze doznania w niedzielę 18 maja.

- "Koncert Maryjny", który jest nam dzisiaj dane wysłuchać, dosko-

nale koreluje z wyjątkowymi wydarzeniami dnia dzisiejszego: wspomnieniem 105. urodzin św. Jana Pawła II, inauguracją pontyfikatu Ojca Świętego Leona XIV, nadto dokonuje się on w Kościele Jubileuszowym, w roku Jubileuszu 150-lecia jego istnienia i jeszcze zaśpiewa dla nas Chór „Harfa Vivace”, który przeżywa 105-lecie założenia i obecności w Radzionkowicie, a także w murach świętowojciechowej świątyni - mówił ks. dziekan Damian Wojtyczka, którego zaproszenie do koncerto-

wania przyjął "Harfa". Koncert poprowadziła Pani Dyrygent Barbara Stanisław, która oddaje "Harfie" swoje serce i talenty od 30 lat.

Usłyszeliśmy: „Wszystkie trony niebieskie” z muzyką ks. Józefa Surzyńskiego; „Anielską pieśń dzwon grał” w opracowaniu ks. Leona Świerczka; „Do serca Twego” z muzyką ks. Antoniego Chłondowskiego SDB; „Ave Maria” autorstwa Jaquesa Arcadelta; „Śląska Królowo” z tekstem ks. Piotra Winklera i kompozycją Klaudiusza Jani; „Ubrana w szaty”

## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

z muzyką Andrzeja Seroczyńskiego w opracowaniu Stanisława Głowackiego i słowami p. Jadwigi Wylenżek, a także „Ave Maria” autorstwa ks. Antoniego Hlonda-Chlondowskiego SDB (1884-1963), rodzonego brata słynnego Prymasa Polski, ks. kard. Augusta Hlonda. Nie zabrakło też sztandarowej pieśni Górnoślązaków - „Matko Piekarska” w klimacie pielgrzymki Męskiego Stanu do Śląskiej Gospodyni, którą dopiero mieliśmy przed sobą.

Osobiście najbardziej ucieszyłem się pieśnią - wspomnieniem z dzie-

ciństwa: „Anielską pieśń dzwon grał”. Ten wyjątkowo subtelny, wręcz nokturnowy utwór, związany jest z objawieniami Najświętszej Panny w Lourdes od 11 lutego 1858 roku. Pieśń mająca swoje źródła w twórczości francuskiej została przetłumaczona na polski język przez Księży Misjonarzy (CM). Jednym z nich był ks. Antoni Buczkowski CM, który tłumaczenia dokonał w 1902 roku. „Anielską pieśń dzwon grał” imponuje ilością zwrotek, ponieważ jest ich aż 89. Wydanie „Śpiewnika Siedleckiego” z 1908 roku zawierało ich tylko

18. „Harfa” zaśpiewała 3 zwrotki, ale zabrzmiały one wręcz kontemplacyjnie.

Na zakończenie koncertu słowa podziękowań skierowane do Chóru „Harfa Vivace” z p. Barbarą Staniszą na czele wypowiedział Ksiądz Proboszcz Damian, cytując piękne strofy pieśni „Ubrana w szaty”: < Niech miłość wzrasta w nas (...) Najświętsza pełna łaski, Ty wskazuj drogę nam! >.

Było pięknie! Dziękujemy!

Jacek Glanc

# AKCJA WSPARCIA KSIĘŻY SERCANÓW Z 1. MIEJSCEM W POLSCE

Jeszcze w marcu 2025 roku Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzionkowie zgłosiła swój udział w międzynarodowym konkursie na zbiórkę starych telefonów komórkowych, laptopów, smartfonów oraz tabletów. Celem charytatywnym było uzyskanie środków na prowadzenie dzieł społecznych i realizację pomocy rozwojowej przez misjonarzy – Księży Sercanów, pracujących w Afryce i Azji.

Osobami bezpośrednio zaangażowanymi w to dzieło były: nasza s. M. Krystiana (znana z parafialnych i szkolnych akcji pomocowych oraz misyjnych) oraz Pani Danuta Cichoń (SP 1).

Akcja zaowocowała 6 paczkami, w których upakowano: 28kg laptopów oraz 35kg tabletów, smartfonów i komórek. Wszystko to powędrowało do Sekretariatu Misji Zagranicznych Ojców Sercanów (Fundacja Missio Cordis), którzy tę akcję zainicjowali. Pozyskane pieniądze (po recytingu)

będą przeznaczone na cele Sercanowskiej Rodziny Misyjnej.

Księża Sercanie prowadzą statystykę zebranych przedmiotów, a co za tym idzie – ofiar misyjnych.

**Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzionkowie zajmuje w tym zestawieniu I MIEJSCE W POLSCE z wynikiem 93 973 punkty.**

Kolejne szkoły z „podium” (druga i trzecia) osiągnęły wyniki na poziomie 77 000 punktów, co pozwala zauważyć i docenić charytatywną supremację szkoły z Radzionkowa. Podziwiamy!

**Za pośrednictwem „Adalbertusa”, s. M. Krystiana pragnie przekazać wszystkim Ofiarodawcom i Wolontariuszom serdeczne podziękowania za zaangażowanie w pomnażanie misyjnego dobra!**

Jacek Glanc





## GOŚCIE Z DOBREGO MIASTA W NASZYM KOŚCIELE JUBILEUSZOWYM

**G**oście z miasta partnerskiego Radzionkowa, czyli Dobrego Miasta w woj. warmińsko-mazurskim, odwiedzili nas 20 maja. Byli już z nami podczas Nabożeństwa Majowego. Oficjalnie, na początku Mszy św. wieczornej, powitał ich Ksiądz Proboszcz Damian, przedstawiając p. Justynę Roczeń, zastępczynię burmistrza Dobrego Miasta oraz ks. Leszka Morawskiego, proboszcza tamtejszej Parafii św. Faustyny Kowalskiej w Dobrym Mieście. Cieszył się także z obecności przedstawicieli władz Radzionkowa, w osobach: burmistrza p. dra Gabriela Tobora oraz wiceburmistrza, p. Grzegorza Szeremety.

Jak podkreślił Ksiądz Proboszcz: „Bliskość Pana Boga mobilizuje nas do tego, abyśmy w Jego obecności traktowali się jak przyjaciele, a nie tylko jako przedstawiciele miast partnerskich.

Wiemy o tym, że Eucharystią usposabia nas do braterstwa w wierze i nadziei”.

Mszę św. celebrował ks. Marcin Zawojak, a do koncelebry stanął ks. prob. Leszek Morawski polecając w swojej intencji wszystkich parafian Radzionkowa, co bardzo doceniliśmy.

Ks. Leszek przekazał też naszemu Kościołowi Jubileuszowemu dar – czerwony ornat (korelujący z męczą św. Wojciecha), wykonany w słynnej na Warmii pracowni haftu oraz ikon Sióstr Karmelitanek z Klasztoru Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi w Spręcowie k. Olsztyna.

– Byłem w Radzionkowie i w tym kościele trzy razy, ale w tym roku miałem – dobre – postanowienie, (bo w naszym Dobrym Mieście mogą być tylko dobre postanowienia), że musimy zacieśnić przyjaźń pomiędzy naszymi parafiami. Niech ten ornat bę-

dzie symbolem tego, jak dobrze nam jest w waszym Jubileuszowym Kościele, jak cenimy i podziwiamy to miejsce oraz wszystkich miłych „Parafian Świętego Wojciecha” – mówił ks. Morawski.

Aby podtrzymać wszelkie – dobro tego dobrego – spotkania, nasz Ksiądz Proboszcz przekazał przyjaciółom z Dobrego Miasta piękną serigrafowaną, grecką ikonę Świętej Rodziny. – Jeśli mamy być dobrymi przyjaciółmi, to powinniśmy czerpać wzór z przykładu Świętej Rodziny, przepełnionej dobrem, szcunkiem i miłością. Nie ma w tej kwestii lepszego wzoru! Wpatrywanie się w Świętą Rodzinę, także w jej ziemskie losy, może wyzwolić w nas asumpt do większej ufności Opatrzności Bożej – podkreślił Ksiądz Proboszcz.

Po zakończeniu Mszy św. nastąpił czas opowieści historyczno-teolo-





gicznej w kontekście 150-lecia świętowieciechowego kościoła. Prelegentem był Ksiądz Proboszcz Damian... Ja zaś podśluściwałem naszych gości.

Wiem, wiem, że chłuby mi to nie przynosi, jednak to, co usłyszałem o naszym kościele, o gustowności wystroju, o „lawinie” żywych kwiatów, o czystości i oświetleniu, o pięknie neogotyckich ołtarzy, o obojętności, o dbałości o potrzeby osób niepełnosprawnych (winda,

podnośnik, „pętla indukcyjna”), a także o śpiewie wiernych i grze na organach, i wreszcie o efektach 20-letniego „Wielkiego remontu”, którego galaktyczny rozmach był dla słuchaczy zjawiskiem z pogranicza mirażu lub „fantastyki sakralnej”... Sprawilo mi wiele radości, a nade wszystko – przysporzyło autentycznej dumy.

Jacek Glanc



## KONWENT WIELKANOCNY 2025

**K**onwent Wielkanocny Kapłanów Dekanatu Piekary Śląskie odbył się w tym roku we wtorek w Oktawie Wielkanocy, czyli 22 kwietnia, w naszej siostrzanej rojczańskiej Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Centrum konwentu była Msza św. (godz. 10:30) sprawowana za zmarłych kapłanów oraz o nowe powołania kapłańskie. Przewodniczył jej dziekan naszego dekanatu, ks. kan. Damian Wojtyczka. Wyjątkową chwilą na początku Mszy św. było wymienienie z imienia i nazwiska zmarłych księży z poszczególnych parafii naszego dekanatu. Tych

wzruszających "wypominek" dokonali Księża Proboszczowie poszczególnych parafii.

Homilię wygłosił radzinczanin, ks. kan. Krzysztof Gajda proboszczujący w Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej. W swoim słowie zachęcał do animuszu w odnawianiu Zmartwychwstałego Pana na wzór ewangelicznej Marii biegnącej do Bożego Grobu.

W konwencie uczestniczyło ponad 20 księży z naszego dekanatu.

Jacek Glanc



# MĘŻCZYŹNI U PIEKARSKIEJ PANI



**Pospolite ruszenie Braci Męskiej w stronę Twierdzy Śląskiego Sumienia trwało od niedzielnego poranka 25. dnia maja. Zewsząd nadciągały zastępy Mężów zbrojnych w wiarę i nadzieję. Świętowojciechowi także wystawili hufiec niezłomnych Wiarusów z mundurową Husarią na czele. Na szczęście byli też młodzi Kadeci, którzy dopiero uczą się trzymania pielgrzymkowej flanki. Na drogę pobłogosławieni przez Hetmana Damiana naszego, ruszyli ze znanym Atamanem Arkadiuszem, niosąc ze sobą relikwiarz Adalberusa Świętego, Patrona wielowiekowego.**

**Z**adnej przesady w tym rycerskim wstępie nie popełniłem, wszak słowo społeczne płynące ze wzgórza Śląskiej Jerozolimy zawsze mobilizowało pryncypia naszych sumień.

- Wyciszenie głosu Kościoła nie służy ani temu światu, ani żyjącym w nim ludziom. Tymczasem zarówno „prawa człowieka”, jak i „dobro powszechne” nie schodzą z ust tych, którzy, walcząc z Ewangelią, nie myślą o tym, że walczą jednocześnie z człowiekiem. To jedno z podstawowych i najbardziej rażących kłamstw XXI wieku – uświadamiał Administrator Archidiecezji Katowickiej, bp Marek Szkućło.

- W setną rocznicę powstania diecezji stajemy w duchu wiary i wdzięczności wobec Boga, wobec Maryi – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i wobec naszych przodków. Wspominamy tych, którzy na tej śląskiej ziemi przez pokolenia żyli Ewangelią, często cicho, pokornie, w codziennym trudzie, lecz z niezłomnym sercem. To oni budowali kościoły: z cegły i modlitwy. To oni, mimo wojen, granic, przemian politycznych i społecznych, nieśli w sobie żywą nadzieję, że Chrystus jest Panem każdego czasu. Na Śląsku, gdzie splatają się języki, kultury i dzieje, wiara była kotwicą, która trzymała rodziny i wspólnoty przy Bogu. Dziękujemy za biskupów, kapłanów, którzy służyli ludowi, często wśród cierpienia i niezrozumienia. Za rodziny, które przekazywały dzieciom pacierz i krzyż. Za babcie uczące śpiewać „Serdeczna Matko” i „Matko Piekarska”, za ojców, którzy w milczeniu klękali do modlitwy. To ich świadectwo staje się dla nas zobowiązaniem. Niech to jubileuszowe stulecie będzie czasem umocnienia: byśmy, jak oni, byli wierni Ewangeli w naszych czasach. Byśmy szanowali nasze śląskie dziedzictwo: przywiązanie do rodziny, pracowitość, gościnność i wiarę zakorzenioną głęboko, jak węgiel pod ziemią – mówił bp Marek Szkućło.

- Na Śląsku rodzina od wieków zajmuje miejsce szczególne. W tradycyjnych domach panowały wartości, takie jak szacunek do starszych, pracowitość, wiara i solidarność. Rodzinność to nie przeżytek, ale życiodajne źródło wartości. W obliczu współczesnych zagrożeń



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

– indywidualizmu, pośpiechu, rozluźnienia więzi – powrót do idei rodziny jako wspólnoty miłości i odpowiedzialności staje się potrzebą chwili – mówił.

– Dar życia podarowany nam w chwili poczęcia, nierozłącznie związany jest z prawem do życia, którego nikt nikogo pozbawić nie może. Żaden układ społeczny i żaden system polityczny

zrobić tego nie mają prawa. (...) Trzeba o tym mówić głośno, nawet wówczas, a raczej: zwłaszcza wówczas, gdyby całemu światu zależało na tym, aby tę prawdę wyciszyć – apelował bp Szkudło.

– Bez księży śląska ziemia wyjałowuje. Proszę was i wasze rodziny: nie zapominajcie o modlitwie w intencji nowych powołań kapłańskich, to nie tylko

zadanie każdego z nas, ale i przywilej, aby zgodnie z wolą Pana Jezusa nowi robotnicy Jego żniw w naszym lokalnym Kościele mogli zbierać plony obfite – prosił Administrator Archidiecezji.

Wszyscy mamy nadzieję, że te słowa padły na urodzajną glebę...

Jacek Glanc



## PIELGRZYMKOWA „MAJÓWKA” W MEDJUGORIU

**25** kwietnia pielgrzymi uczestniczyli w Mszy św. o godz. 18:00, która była momentem startowym "Pielgrzymki do Medjugoria 2025" zorganizowanej przez nasze Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, pod organizacyjną pieczę miłośnika europejskich pielgrzymich szlaków, p. Jana Moja. Wyprawa, która trwać miała w dniach 26 kwietnia do 3 maja, wyruszyła sprzed naszego kościoła jeszcze 25 kwietnia (piątek) o godz. 23:45.



W sobotę pielgrzymi dotarli do Budapesztu, gdzie zwiedzili słynną Bazylikę Świętego Stefana, która obecnie jest Konkatedrą Archidiecezji Ostrzyhomsko-Budapesztańskiej. Modlili się także przy relikwiarzu św. Stefana, w którym ulokowana jest "Szent Jobb" (Prawica św. Stefana), narodowy skarb Węgier, relikwia ręki pierwszego króla Węgier - Stefana I. Potem nasi wędrowcy zakosztowali też piękna stolicy Węgier „nad pięknym, modrym Dunajem”.

W niedzielę, 27 kwietnia, nasi wędrowcy mieli swój "odpust parafialny", wszak uczestniczyli w Mszy św. w polskim kościele, w którym znajdują się relikwie św. Wojciecha. Msza św. była sprawowana w językach: polskim i węgierskim. Potem wsiedli do autokaru i ruszyli w stronę Medjugoria. Przybyli

tam 27 kwietnia o godz. 22:30. Następnego dzień pielgrzymki rozpoczęli Mszą św. w języku chorwackim, a o godz. 10:00 ruszyli na szlak w kierunku Góry Objawień. To miejsce pierwszych objawień Matki Bożej kilkaset metrów ponad przysiółkiem wioski Bijakovici, zwanym Podbrdo. Podejście jest wymagającym szlakiem w formie gołoborza z ostrymi piargami skalnymi, a do tego ostre, bośniacko-hercegowińskie słońce potęguje ekspiację i wyostrza jakość "niesionych" intencji. Wędrowcy przemierzają ten modlitewny trakt od 1981 roku, od pierwszych objawień. W dzień i w nocy można tutaj spotkać grupy pielgrzymów, które wspinają się w kierunku figury Matki Bożej Królowej Pokoju. Nasi pielgrzymi także tam byli i wiem - polecali naszą Parafię!



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI



Być na pielgrzymce w Medjugorju, a nie być przy posągu Chrystusa Zmartwychwstałego, to "niezaliczona" pielgrzymka - mówi wiele znanych mi osób, które miało łaskę taką wyprawę odbyć. Uczestnicy naszej pielgrzymki również takowej (30 kwietnia) dostąpili!

Każdy, kto odwiedził Medjugorje w ciągu ostatnich 25 lat, z pewnością zatrzymał się przy sześciometrowej figurze Chrystusa, z której od 2001 roku

kapie przezroczysta ciecz. Z prawego kolana rzeźby Jezusa wypływa około jedna kropla na minutę. Wielu mówi, że są to „łzy Chrystusa”. Jedni wycierają je chusteczkami i niosą swoim bliskim, inni zanurzają w nich palce i żegnają się, a wszyscy robią to z prawdziwą wiarą.

Posąg z brązu jest dziełem słoweńskiego artysty Andreja Ajdiča, który tak powiedział o „łzach Chrystusa”: „Sam jestem zaskoczony i nie potrafię wytłumaczyć, co dzieje się z wykonanym przeze mnie posągiem. Rzeźba jest odlana z brązu i dla utrzymania równowagi została wypełniona do połowy żelbetem i żelazem. Znajduje się w niej także uziemienie dla piorunochronu. Nie ma tam jednak wody”. Artysta, oryginalny posąg o wymiarach 6 x 4 metry postawił w swojej posiadłości w Rečica ob Savinja. Miniaturową replikę (odlaną w srebrze), podarował papieżowi Janowi Pawłowi II podczas jego pierwszej wizyty w Słowenii. Za namową przyjaciół wykonał kolejną rzeźbę i podarował Medjugorju jako dar Słowenii dla Sanktuarium Maryjnego w Hercegowinie. Rzeźbiarz wzniosł również podobną figurę w mieście Brusnice...

Ale tylko z rzeźby w Medjugorju wycieka płyn! Fakt ten potrzebuje objęcia sercem i rozumem, a najbardziej wyrazisty staje się dla pielgrzymów przybywających tam z wiarą...

2 maja, za pośrednictwem „W obiektywie radzionkowskiego Adalbertusa”, pielgrzymi pozdrawiali parafian z południowej Dalmacji, z Dubrownika nad Adriatykiem. Miasto słynie z zabytków, architektury, lokalnej kuchni i wspaniałych widoków, którym poddawali się także nasi wędrowcy, którzy powrócili do Neum, by uczestniczyć w Mszy św. i Modlitwie Różańcowej, w której polecali intencje Ojczyzny w związku ze zbliżającym się Świętem Konstytucji 3 Maja.

4 maja, o godz. 7:35, pielgrzymi zameldowali się na Placu Kościelnym – cali i zdrowi. Sam widziałem.

Dziękujemy za modlitewną pamięć o wszystkich „sprawach” parafii. Doceniamy, że towarzyszyła wam podczas tej „majówki” ojczyzna biało-czerwona flaga i odświętne „Boże coś Polskę”.

Jacek Glanc  
(Dzięki relacjom z trasy Państwa Katarzyny i Jana Mojów)



**D**ni Krzyżowe, czyli trzy procesje, zwane też Litaniemi Mniejszych (łac. Litaniae Minores), odprowadzane są w poniedziałek, wtorek i środę przed Niedzielą Wniebowstąpienia Pańskiego. Tradycja Dni Krzyżowych narodziła się w V wieku we Francji. Początkowo zwyczaj ich odprowadzania zatwierdzono dla całej Francji w 511 roku podczas synodu w Orleanie. Papież Leon III przyjął ten zwyczaj w 816 roku, a od 1570 roku, czyli od czasów papieża Piusa V, zwyczaj odprowadzania Dni Krzyżowych znajduje swoje stałe miejsce w mszale. Obecnie odbywają się procesje do krzyży znajdujących się w polu lub przy ulicach wraz ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych oraz Suplikacji. Wierni błagają o uwolnienie od wszelakiego zła, od wszelkiego grzechu, od siideł szatańskich, od nagłej i niespodziewanej śmierci, a także od piorunów i gwałtownych burz, od zarazy, głodu i wojny. Kapłan kropi pola uprawne, domy i otoczenie krzyża wodą święconą i błogosławi.

Podczas pierwszego dnia Dni Krzyżowych (26 maja), zgromadziliśmy się przy pięknie przyozdobionym krzyżu na ul. Marii Dąbrowskiej. Modlitwom przewodniczył ks. dziekan Damian Wojtyczka. Ksiądz Proboszcz tradycyjnie podziękował za całoroczną dbałość o krzyż przy ul. Marii Dąbrowskiej, a także wszystkie radzionkowskie krzyże, które mobilizują nas do osobistego świadectwa wiary. Przywołał też znany fragment mateuszowej Ewangelii "(...) Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. (Mt 10, 32-33)".

- Nasza modlitwa przy tym krzyżu wpisuje się także właśnie "przyznanie się" do Chrystusa i wiary - pointował Ksiądz Proboszcz.

Drugi dzień (27 maja) przeżywalismy z refleksją naszego krajana, kapucyna o. Krzysztofa Kurzoka, który podzielił się wiadomością, że u nas są "Dni Krzyżowe", a w jego alpejskiej parafii kultuwyuje się "Bittage", czyli modlitwy o dobrą pogodę i "spokojność" gór-

skich rzek. Mając więc wspólnotę idei, choć anturaż klimatu i krajobrazu zgoła odmienny, poszliśmy do efektownie przyozdobionego krzyża przy ul. Świę-

tego Wojciecha 76. Modlitwom przewodniczył ks. kan. Damian Wojtyczka, akcentując także wymiar świadectwa wiary skłaniający ludzi do opiekowania

# „PRYZNAĆ SIĘ DO CHRYSTUSA PRZY KRZYŻU” DNI KRZYŻOWE 2025





się krzyżami w Radzionkowie, a także publicznej formy modlitwy i znaków wiary przed nimi czynionymi.

28 maja, w deszczu, spotkaliśmy się przy krzyżu na ul. Orzechowskiej 119. „Na nogach” to daleko, zupełnie na północno-wschodniej granicy „świętowościechowej krainy”. Próbowaliśmy ustalić, kiedy odbyły się w tym miejscu ostatnie Dni Krzyżowe. Wiarygodni świadkowie (z Panem Franciszkiem Wrodarczykiem na czele) oszacowali - może rok 2006, może rok 2007, na pewno dawniej niż 15 lat temu. Wspaniale, że ten krzyż znalazł się w tym roku w modlitewnej marszrucie!

Krzyż stoi w przedziwnym „zagajniku”, który powstał chyba przy budowie stacji benzynowej. Stare czasy pamięta okazały się jesion rosnący tuż obok, zaś zielone tło krzyża stanowią dzikie czeremchy, czarny bez i kilkunastoletni klon. Dla kierowców śmigających tamtędy samochodów krzyż może być niezauważalny. A mimo to jest pięknie odnowiony i zadbane!

Pierwszy krzyż wystawiono w tym miejscu na pewno przed rokiem 1886 (!); wynika to z dawnych map górniczych. Ustawiono go starym zwyczajem - na krańcu miejscowości. W 2000 roku krzyż został sprofanowany przez grupę nieletnich; potem został odnowiony i ponownie poświęcony.

Co ciekawe, do czasu powstania załączków parafialnych w Orzechu (1971), corocznie, w niedzielę po Bożym Ciele, pod krzyżem gromadzili się tamtejsi parafianie, by wspólnie, w procesji, udać się do kościoła w Radzionkowie. Tym razem to my przeżywaliliśmy tam ostatni Dzień Krzyżowy. Modlitwie przewodniczył ks. Arkadiusz Rząsa, który na zakończenie dziękował za „dbałość o ten znak wiary”, a także dziękował - za udział - wszystkim uczestnikom tegorocznych Dni Krzyżowych.

Szkoda, że już się skończył ten piękny czas...

Jacek Glanc



## „80 KILOMETRÓW... NA 80-LECIE”

26 stycznia 2025 roku, w Niedzielę Słowa Bożego i na zakończenie wizytacji kano-nicznej, podczas uroczystej sumy parafialnej, mieliśmy nadzwyczajną intencję: 80-lecie Tragedii Górnośląskiej z wszystkimi dramatami rodzinnymi i reperkusjami społecznymi jej towarzyszącymi. Potem były jeszcze między innymi: 10 edycja „Biegu Pamięci Deportowanych Górnoślązaków” organizowanego tradycyjnie przez „Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku”, z partycypacją Stowarzyszenia „Cidry lotajom”; historyczna rekonstrukcja wydarzeń z tragicznej zimy 1945 roku, odsłonięcie płyty pamiątkowej przed słynnym już „krowiakiem” zsyłkowym na placu przed CDDG; prelekcje wyjazdowe; a nawet otwarcie wystawy w Parlamencie Europejskim „Moj Opa też był deportowany”, poświęconej 80. rocznicy Tragedii Górnośląskiej.

Coroczna pamięć modlitewna podczas Mszy św. w intencji ofiar katorżniczej pracy w Związku Sowieckim oraz ofiar uciemiężenia w obozach na Górnym Śląsku nie pozostaje jednak tylko w Radzionkowie. Za sprawą różnorodnych działań wędruje w Polskę. W ideę upowszechnienia wiedzy o tych wyda-

rzeniach wpisała się także rajza rowerowa: „80 kilometrów na 80-lecie Tragedii Górnośląskiej”, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Cidry na kole” pod komandorią jego prezesa, p. Piotra Flacha.

Rano (31 maja), sprzed radzionkowskiego Centrum Deportacji wyruszyło 15 rowerzystów w tym 4 Panie. Reprezentowali: Radzionków, Piekary Śl., Bytom, Tarnowskie Góry i Świerklaniec. Startu honorowego dokonał p. Karol Majewski, przewodniczący RM w Radzionkowie. Cykliści mieli przed sobą rzeźbione 80 kilometrów na trasie: Radzionków (CDDG) - Siemianowice Śl. (Rynek) - Mysłowice (Rosengarten) - Katowice (KWK Staszic-Rębaczówka) - Świętochłowice Zgoda (brama obozu) - Świętochłowice, hala targowa (tablica pamiątkowa) - Bytom (pomnik deportowanych) - Radzionków (CDDG). W rajzie wziął udział historyk, p. Michał Hanus, który z wielką swadą opowiadał o zdarzeniach i ich okolicznościach, których blizny po dziś dzień nosi śląska ziemia.

Na trasie, w każdym miejscu związanym z Tragedią Górnośląską, rowerzyści modlili się i pozostawiali po sobie światło pamięci.

Jacek Glanc





## DZIECI MARYI NA ZIEMI ŻYWIECKIEJ

Nasze Dzieci Maryi odpoczywały na wycieczce w dniach 30 maja do 1 czerwca w Międzybrodziu Bialskim, czyli w sercu Beskidu Małego nad brzegiem Jeziora Międzybrodzkiego, z widokiem na Górę Żar. Kadre opiekunczą tworzyli: ks. Marcin Zawojak (opiekun duchowy), s. M. Krystiana (tradycyjnie wszystko aranżująca) oraz Mamy "opiekunące".

Grupa zamieszkała w "Orionówce", czyli w Domu Rekolekcyjno-Wypoczynkowym Księża Orionistów. Kaplica znajdująca się w "Orionówce" była miejscem formacji duchowej wszystkich uczestników.

Nie zabrakło jednak atrakcji typowo rekreacyjnych. Było więc zdobywanie Góry Żar, która ze swoją wysokością - 761 metrów (trochę więcej niż dwa razy nasza Księża Góra), do alpejskich kulminacji się nie zalicza, ale widok ze szczytu

na pewno dawał "radość oczom". Był też czas zabaw spędzony nad Jeziorem Międzybrodzkim, czyli zbiornikiem zaporowym na rzece Sole, wybudowanym w 1937 roku, a zaprojektowanym przez prof. Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W Bielsku-Białej cała grupa przeżyła spektakl "Calineczka", w słyn-

nym, powstałym w 1947 roku, Teatrze Laki Banialuka im. Jerzego Zitzmanna. W Bielsku-Białej wspólnota uczestniczyła w niedzielnej Mszy św. w Katedrze św. Mikołaja na Starym Mieście, będącej głównym kościołem Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Nie zabrakło prezentów z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, a także frytkowo-hamburgerowego uzupełnienia kalorii w znanej ze "zdrowej strawy" sieci gastronomicznej zza Atlantyku.

A potem trzeba było wracać do Radzionkowa, by marzyć o bliskich już wakacjach.

Jacek Glanc





# REKOLEKCJE...

## PRAWDZIWIE BEZPRECEDENSOWE!



**N**a zaproszenie i kapitalną inicjatywę duszpasterską Księdza Proboszcza Damiana Wojtyczki – Parafialne Rekolekcje Jubileuszowe 2025 - odpowiedziało 115 parafian. Takie dzieło w wymiarze wspólnotowym jeszcze nie było nam dane.

30 maja o godz. 15:00, autokarowi rekolektanci weszli na pokłady dwóch autokarów zagwarantowanych przez Inicjatora rekolekcji i wyruszyli w stronę Ośrodka Spotkań i Formacji Archidiecezji Katowickiej w Brennej. Uczestników pobłogosławił na drogę ks. Arkadiusz Rząsa.

Gdy dotarli na miejsce oczekiwali już na nich „samochodowi” uczestnicy. Razem rozglądali się po urokliwej okolicy, dokonali zakwaterowania w domach rekolekcyjnych "Wieczernik" i "Tabor", posilili się i udali się na pierwszą konferencję z Księdzem Proboszczem Damianem, który wszystkich powitał i przedstawił rekolekcyjnistę, ks. prał. Stanisława Gańcorza.

Moje pokolenie oazowiczów pamięta na pewno pochodzącego z Książenic ks. Stanisława (\*1953) z młodzieżowych oaz w Koniakowie, Jaworzynce, Istebnej i Ustroniu, gdzie



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI



był moderatorem, a kapłańsko był silnie związany z ziemią żorską.

Ks. Stanisław pozostawał w temacie przewodnim rekolekcji - "Rodzina silna Bogiem", akcentując żywą wiarę oraz wspólnotową modlitwę jako podstawowe spoiny rodziny chrześcijańskiej. Wspominał też o "światowych dysonansach" oraz "wątpliwościach codzienności", które nadwątlają wierność Ewangelii oraz osłabiają moc osobistego świadectwa jako zjawiska, które silna Bogiem

rodzina przeżywa zwycięsko, unikając trudnego, samotniczego poszukiwania prostej drogi do Chrystusa.

Sobota (31 maja) była bez wątpienia najbardziej "soczystym" dniem Jubileuszowych Parafialnych Rekolekcji. Były więc: konferencje, Msza św. oraz niecodzienna Droga Krzyżowa „z komentarzami”, Koronka do Miłosierdzia Bożego, ale nie zabrakło też spotkań przy stole, "zbierania" ładnych widoków, śpiewanego "majowego" z kapelą "Maliniorze" i na pewno nie-

zapomnianego spotkania z ks. abp. Wiktorem Skworcem, które zaowocowało historycznym zdjęciem.

Swoiste „owocowanie” tego czasu pozostało też w sercach naszych rekolektantów...

- Rekolekcje, na dodatek - zamknięte, to czas „zebrania się” na nowo. Czas na odnowienie i pogłębianie osobistych relacji z Panem Bogiem. Odnowić się duchowo "odgruzować" swoje serce, życie.... Na nowo odzyskać równowagę w wierze. Pozostawić zgłębienie codziennych spraw i obowiązków, aby wsłuchać się w to, co mówi do mnie Bóg w czytanej Słowie Bożym, w modlitwie Kościoła, w naukach rekolekcyjnych, w rozmowach przy kawie lub na spacerze. To czas zatrzymany dla Boga. Bez pośpiechu, telefonów. Czas na poznanie "znanych", a jednak nie zawsze "dobrze poznanych" z Rodziny Święto-wojciechowej. Czy to czas "zatrzymania dla Boga", myślę, że to raczej czas „zatrzymania się”, aby nie przegapić spotkania z Bogiem. Zacytuję naszego Księdza Proboszcza: "Dobrze nam tu jest!". To prawda, dobrze mi tam było! – **powiedziała p. Ewa Sikora.**

- A ja tych rekolekcjach – odpocząłam – fizycznie, psychicznie i du-





chowo. To była prawdziwa przerwa w obowiązkach codzienności i pracy, przerwa w nawale tego „co konieczne trzeba”, tego „co musi być”, przerwa w presji „bo nie zdążę”. Na rekolekcjach pojawił się wolny czas na spotkanie „ja i Pan Bóg”, na spotkanie „ja i ludzie” myślący wyłącznie w tych chwilach o relacjach z Panem Bogiem. Do tego jeszcze słowo ks. Stanisława – znane mi doskonale z Radia eM, którego słucham w swojej pracowni. To był jakby ciąg dalszy spotkania z Księdzem Rekolekjonistą, ale na żywo i bezpośrednio. Piękny czas! – **powiedziała p. Ewa Pietryga.**

- Wspaniały czas – wspólnotowy, a dla nas także małżeński. Ciekawe konferencje ks. Gańczorza; w wielu aspektach odkrywczycie i wielowątkowe, połączone z historią, kulturą, sztuką i literaturą, a do tego przystępne, zwięzłe i rzeczowe, tak jak lubię. Gdyby tak parafialne rekolekcje nabrały formy cyklicznej, byłoby wspaniale – **powiedział p. Jan Moj.**

- Pomysł „naszych” rekolekcji przyjęłam z wielką radością. To coś wyjątkowego - być ze swoimi parafianami - na wspólnych rekolekcjach. Myślę, że odczuł to każdy z uczestników. Znamy się „z kościoła”, widujemy się często „na Radzionkowie”, ale wielu z nas dopiero w Brennej zrozumiało, co jest najważniejsze w naszym życiu, co nas zbliża. Nie ulega wątpliwości, że bardzo miłe było spotkanie z Arcybiskupem Skworcem, który podkreślił,

jak ważna w naszym życiu religijnym jest Rodzina Parafialna.

Wspólne śpiewanie z kapelą „Maliniorze” – sama radość! I chyba zaskoczyliśmy ich jakością i siłą naszych głosów. A Brenna – to wyjątkowy ośrodek rekolekcyjny, bardzo dobrze prowadzony, nowoczesny, doskonale zaplecze „do życia” na rekolekcjach i przepiękne otoczenie do refleksji, wyciszenia i odpoczynku. Warto śledzić ich propozycje rekolekcyjne, a jest w czym wybierać! – **powiedziała p. Anna Kamińska.**

- Były to dla nas rekolekcje bezprecedensowe, wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju, a mamy przecież szeroką skalę porównawczą w tym „temacie”. Uśmiech nie schodził nam z twarzy, a radość, której tam doświadczyliśmy, nadal „nas trzyma”. Rekolekcje są po to, by spotkać się bliżej z Panem Bogiem; nam udało się to spotkanie nadrzędne za sprawą ludzi, którzy tam byli, w tej różnorodnej skali wiekowej. Doświadczyliśmy radości, którą daje wspólnota chrześcijańska, nasza świętowieciechowa wspólnota.

Ks. Stanisław Gańczorz mówił czasem o sprawach poważnych, trudnych i ostatecznych, ale przez pryzmat bliskości Chrystusa, w którym możemy „hartować naszego ducha” i umiejętnie „szykować się na trudne czasy”. Było to budujące i pełne nadziei.

O tych rekolekcjach trzeba pamiętać i o nich mówić, by obudzić w „rekolekcyjnych debiutantach” potrzebę takiego czasu, a przede wszystkim chęć ich powtórzenia i kontynuowania w przyszłości! – **powiedzieli Państwo Katarzyna i Zbigniew Szobrowie.**

To może na zakończenie, pokornie, pozwolę sobie na zdanie: Do zobaczenia za rok !?

Jacek Glanc

## „OBDARO

**W** wigilię Pięćdziesiątnicy (7 czerwca), ks. bp Adam Wodarczyk, biskup pomocniczy Archidiecezji Katowickiej, udzielił Sakramentu Bierzmowania 115 osobom: 54 dziewczętom i 61 młodzieńcom.

Przy ołtarzu, przyozdobionym jaskrawooranżowymi różami i smukłymi wyżynami, stanął z Księdzem Biskupem - ks. kan. Damian Wojtyczka, który przedstawił proces formacji tegorocznych kandydatów do bierzmowania. Nad liturgiczną poprawnością uroczystości czuwali Księża Wikariusze: Arkadiusz Rząsa i Marcin Zawojak, bezpośrednio odpowiedzialny za program przygotowawczy. Nasze przeżycia ubogaciła pięknie śpiewająca Schola Parafialna pod opieką duchową ks. Arkadiusza (także śpiewającego) i przewodnictwem p. Kariny Bisagi. W Liturgię włączyli się przedstawiciele bierzmowanej młodzieży.

Homilię wygłosił bp Adam Wodarczyk.

- Dzisiaj otrzymujecie znamię Ducha Świętego, otrzymujecie Jego moc i dary. Macie więc wszystko, co potrzebne jest do szczęścia i świętości. Przyjmijcie ten dar i czujcie się obdarowani mocą Świętego Ducha! – przekonywał bp Wodarczyk.

- Mając dary Ducha Świętego i Jego owoce bądźcie świadkami wiary. Nie stójcie w „przedsionku życia Kościoła”. Ruszajcie w świat jak Apostołowie! – motywował.

- Za wami staną dzisiaj świadkowie. Każdy z nich położy swoją rękę na twoim ramieniu. To nie jest zwykłe towarzyszenie uroczystemu wydarzeniu. To dowód prawdziwej asystencji Kościoła w twoim życiu.

# WANI MOCĄ ŚWIĘTEGO DUCHA”



W tym geście jest dowód na to, że wspólnota czuje się odpowiedzialna za twoją wiarę, ale ty także ponosisz odpowiedzialność za duchowe życie twoich bliskich, parafii i całego Kościoła – przekonywał bp Adam Wodarczyk.

Nasi Obdarowani przygotowywali się wytrwale do tego dnia. Działo się to poprzez: uczestnictwo w Mszach św. niedzielnych i świątecznych oraz pierwszopiątkowych Mszach św. młodzieżowych; korzystanie z Sakramentu pokuty i pojednania; uczestnictwo w pierwszopiątkowym czuwaniu w Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej, udział w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych; w koncercie uwielbienia w Centrum



Kultury „Karolinka”, udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej ulicami Radzionkowa, a także w formację podczas spotkań w Katolickim Centrum Młodzieży.

W przygotowanie kandydatów do bierzmowania zaangażowani byli duszpasterze parafii, członkowie Domowego Kościoła oraz młodzież naszej parafii angażująca się w prowadzenie spotkań w Katolickim Centrum Młodzieży.

Wszystkim, którzy przyjęli Sakrament Bierzmowania życzymy, by słowa wtedy wypowiedziane - „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad...” – stały się realnym motto na życie.

Jacek Glanc





## JUBILEUSZ PRZED DNIEM PIĘĆDZIESIĄTNICY



**W**wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego (7 czerwca), w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, odbył się "Jubileusz Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Katowickiej".

Punktem kulminacyjnym była Msza św. sprawowana przez bpa Adama Wodarczyka o godz. 18:00. Eucharystię

poprzedziła jednak "Godzina uwielbienia i świadectwa wiary", podczas której swoje wspaniałe świadectwo złożyła p. Barbara Smoczok (na zdjęciu: pierwsza z lewej), zelatorka naszego Apostolstwa Dobrej Śmierci oraz Apostolstwa Pomocy Dusiom Czyśćcowym, radna - Duszpasterskiej Rady Parafialnej, a także osoba zaangażowana w dzieło misyjne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Obok Pani Basi naszą Parafię reprezentowała także p. Dorota Urbańczyk, reprezentująca ADS, a także Róże Różańcowe.

W homilii, bp Adam Wodarczyk mówił o macierzyńskim wymiarze Kościoła. – Duch Święty przychodzi, byśmy w Kościele poczuli się jak w domu, w domu matczynym, gdzie zawsze jesteśmy mile widziani. Gdzie zawsze możemy powrócić utrudzeni wysiłkiem ewangelizacji, przemieniania świata, tym świeckim wymiarem życia, który na co dzień realizujecie w różnych swoich zadaniach i misjach. W rzeczywistości Kościoła nabieracie siły, abyście w tym domu matczynym czuli się akceptowani, wysłuchani, dobrze zrozumiani, wspomóceni w uczynieniu kroku naprzód ku królestwu Bożemu. Kościół nas przyjmuje w Duchu Świętym tak jak potrafi to uczynić kochająca matka – przekonywał bp Wodarczyk.

Jacek Glanc

## „SOLI DEO HONOR ET GLORIA”

**Ś**więtowojciechowi, którzy przyjęli zaproszenie administratora Archidiecezji Katowickiej, bpa Marka Szkudło, przybyli 11 czerwca do Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach, by uczestniczyć w Mszy św. Jubileuszowej z okazji 100-lecia Archidiecezji Katowickiej.

Autokar (zapewniony przez Księdza Proboszcza Damiana) wyruszył o godz. 16:30, by zdążyć na uroczystości w archikatedrze o godz. 18:30.

Na pokładzie nie zabrakło - niezawodnych, czyli dwóch hufców Braci Górniczej, duetu Panów Gospodarzy, pocztu sztandarowego Braci Franciszkańskiej oraz Pań: Barbary i Doroty, które reprezentowały Apostolstwo Dobrej Śmierci i Róże Różańcowe.

Soli Deo honor et gloria - Jedynie Bogu chwała i cześć... Chcieliśmy te słowa wspólnie wypowiedzieć z całym Kościołem Górnego Śląska.

Nasz ks. kan. Damian Wojtyczka pełnił wraz z ks. kan. Łukaszem Gawłem (proboszczem parafii katedralnej) funkcję asystenta liturgicznego Legata Papieskiego, kard. Kazimierza Nycza.

Msza św. rozpoczęła się wejściem procesyjnym. Biskupi biorący udział w 401. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Katowicach, wspólnie z wiernymi Kościoła śląskie-

## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI



go, uczestniczyli w wielkim dziękczynieniu. Przy ołtarzu stanęli także dotychczasowi metropolici górnośląscy: abp. sen. Damian Zimoń, abp. Wiktor Skworec oraz abp. Adrian Galbas. Trzykrotne zawołanie "Szczęść Boże!" w swoisty sposób "przywołało" jeszcze osobę niezapomnianego śp. bpa Herberta Bednorza.

Uroczystości przewodniczył Legat Papieski, kard. Kazimierz Nycz, który wygłosił także homilię. Przypomniął, że w czasach PRL-u „Kościół katowicki stał się w prawdziwie głosem niemających głosu”. – Jak to ważna kwestia, przekonuje nas szczególnie przywilej przyznany waszej diecezji przez Ojca Świętego w tym samym 1983 roku. Przywilej odmawiania dodatkowego wezwania w Litanii Loretańskiej – „Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”. Dziś, to społeczne przesłanie jest szczególnie aktualne, gdy nowy papież przybrał imię Leona XIV, świadomie nawiązując do encykliki „Rerum Novarum” Leona



XIII, tego fundamentu społecznej nauki Kościoła. W chwili jej wydania świat i Kościół mierzył się z wyzwaniami ówczesnej rewolucji przemysłowej, która wyrzuciła z pracy wiele milionów ludzi w Europie i w Polsce. A dziś nauka społeczna Kościoła nabiera szczególnego znaczenia w kontekście wyzwań do-

konującej się rewolucji cywilizacyjnej i technologicznej, choćby tych wynikających z pojawienia się sztucznej inteligencji. Wyzwania te dotyczą dzisiaj absolutnie wszystkich, niezależnie od wykonywanego zawodu. Nie tylko tak, jak w XIX i XX wieku, kiedy dotyczyły przede wszystkim ludzi ciężkiej pra-



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI



cy. A więc wielkie wyzwanie i wołanie o to, by nauką społeczną Kościoła objąć wszystkich, niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy – podkreślił. – Nawiązując do tradycji minionego stulecia, życzę wam wszystkim, abyście nadal mogli pełnić tę wyjątkową rolę dziejową, jaką Śląsk miał i ma do spełnienia wobec Kościoła i Polski. Niech w tym wszystkim prowadzi was Matka Boża Piekarska – życzył.

Jako legat papieski kard. Kazimierz Nycz na zakończenie tej Mszy św. przekazał zebrany papieskie błogosławieństwo.

\*\*\*\*\*

Warto jeszcze przypomnieć:

Rok Jubileuszowy 100-lecia Archidiecezji Katowickiej rozpoczął się w 23 listopada 2024 roku uroczystymi nieszporami w Archikatedrze Chrystusa Króla. Przewodniczył im Nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Antonio Filipazzi.

Obrady 401. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski rozpoczęły się we wtorek 10 czerwca. O godz. 8.00 zaplanowano modlitwę oraz złożenie kwiatów pod krzyżem przy Kopalni "Wujek". Miejsce to upamiętnia 9

górników, którzy zginęli podczas pacyfikacji kopalni 16 grudnia 1981 roku.

O godz. 10:00 biskupi odwiedzili Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, gdzie abp Tadeusz Wojda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski sprawował Mszę św.

Po wtorkowych obradach, o godz. 19.30, w sali koncertowej Narodowej

Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, odbył się koncert jubileuszowy.

W środę 11 czerwca, po zakończeniu obrad, biskupi zgromadzeni w Katowicach na 401. Zebraniu Plenarnym KEP odwiedzili zabytkowy gmach Sejmu Śląskiego.

Msza św. w Archikatedrze Chrystusa Króla, w środę 11 czerwca o godz. 18.30, pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Kazimierza Nycza, była centralnym punktem obchodów Jubileuszu 100-lecia Archidiecezji Katowickiej. Poprzedziła ją uroczysta procesja, podczas której została poświęcona figura św. Jacka. Pomnik stanął na kolumnie w odnowionych ogrodach kurialnych.

12 czerwca (czwartek) biskupi modlili się w kaplicy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Eucharystii przewodniczył abp Józef Kupny, wiceprzewodniczący KEP, który w latach 2001-2006 był rektorem śląskiego seminarium.

Ostatnie Zebranie Plenarne KEP w Katowicach miało miejsce w 2008 roku.

Jacek Glanc



## PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich organizuje w dniach 25-26 października 2025 roku pielgrzymkę do Warszawy i Gietrzwałdu, na pamiątkę 41. rocznicy męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

### W programie:

modlitwa i zwiedzanie z przewodnikiem Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, modlitwa przy grobie Męczennika, Msza św. w Kościele św. Stanisława na Żoliborzu, a dla zainteresowanych możliwość zwiedzenia "Muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki".

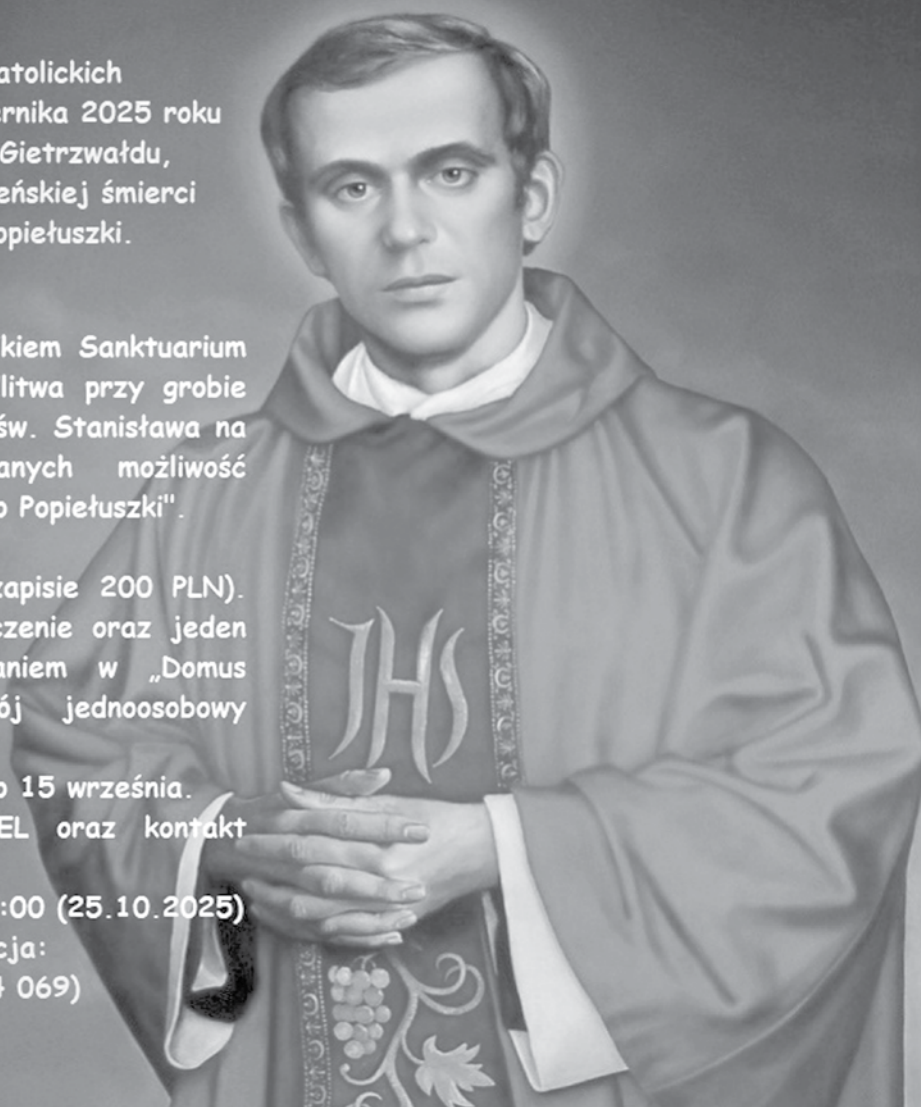
Koszt: 480 pln (zaliczka przy zapisie 200 PLN). Cena obejmuje przejazd, ubezpieczenie oraz jeden nocleg z obiadem i śniadaniem w „Domus Mariae” w Gietrzwałdzie (pokój jednoosobowy dopłata 50 PLN).

Zapisy w kancelarii parafialnej do 15 września. Przy zapisie trzeba podać PESEL oraz kontakt telefoniczny.

Wyjazd sprzed kościoła o godz. 5:00 (25.10.2025)

Informacje i koordynacja:

p. Jan Moj (tel: 604 934 069)



## UŚMIECHNIJ SIĘ!

### BOŻE CIAŁO

Na katechezie ksiądz katecheta zadał dzieciom pytanie:

– Po co jest procesja Bożego Ciała?

Wtedy wstała dziewczynka i odpowiada:

– Żeby Pan Jezus też mógł wyjść na świeże powietrze.



Wybrała: Gizela Sznejder

Na podstawie - „Dowcipy szafarzy całkiem zwyczajnych”; ks. Jan Górecki



# Z ŻYCIA PARAFII

KWIECIEŃ 2025

MAJ 2025

## CHRZTY

1. Maja Agata Kaczmarek
2. Natalia Magdalena Banek
3. Robert Krzysztof Banek

## POGRZEBY

1. + Irena Gawron, lat 90
2. + Stanisława Łabędź, lat 97
3. + Czesław Lewek, lat 89
4. + Irena Świder, lat 83
5. + Teresa Gawlyta, lat 80
6. + Krzysztof Mazur, lat 59
7. + Adelajda Tobor, lat 92
8. + Agnieszka Sapa, lat 42

## JUBILACI

1. Antoni Hermansa – 75 rocznica urodzin
2. Edward Turliński – 75 rocznica urodzin
3. Damian i Izabela Zawisza – 25 rocznica ślubu
4. Jerzy Jończyk – 90 rocznica urodzin
5. Paweł i Urszula Tobor – 50 rocznica ślubu
6. Jan i Joanna Zmenda – 50 rocznica ślubu

## CHRZTY

1. Amaya Maria Gamal

## POGRZEBY

1. +Renata Wosz, lat 83
2. +Agnieszka Pyka, lat 89
3. +Maria Mazur, lat 75
4. +Rudolf Myrcik, lat 85
5. +Zuzanna Freier, lat 74
6. +Paweł Adolf Frej, lat 84
7. +Teresa Luczyga, lat 76
8. +Maria Potempa, lat 86
9. +Jan Dolnicki, lat 75

## JUBILACI

1. Katarzyna i Piotr Aleksa – 25 rocznica ślubu
2. Antoni Kołodziej – 70 rocznica urodzin
3. Krystyna i Marian Molenda – 50 rocznica ślubu

## ŚLUBY

1. Adrian Dąbek i Wioleta Hawranek-Dąbek zd. Hawranek

## REDAKCJA ADALBERTUSA:

**Redaktor prowadzący:** Jacek Glanc

**Opieka duchowa:** ks. Arkadiusz Rząsa

**Autorzy tekstów:** Jacek Glanc, Marzena Nordyńska-Sobczak, Joanna Plesińska, Jarosław Wroński, Magdalena Synecka, Renata K. Cogiel

**Poezja i tłumaczenia:** Gizela Sznajder

**Korekta:** Gabriela Wrodarczyk

**Zdjęcia i projekt graficzny:** Jacek Glanc  
(zdjęcia wykorzystane: Jarosław Wroński, [www.cathopic.com](http://www.cathopic.com), wikipedia)

**Druk:** [www.macgraf.pl](http://www.macgraf.pl)

\* \* \* \* \*

**„W OBIEKTYWIE RADZIONKOWSKIEGO ADALBERTUSA”:**  
[www.facebook.com/w.obiektywie.radzionkowskiego.adalbertusa](https://www.facebook.com/w.obiektywie.radzionkowskiego.adalbertusa)

**„PARAFIA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA”**  
[www.parafia.radzionkow.pl/parafia/](http://www.parafia.radzionkow.pl/parafia/)

## RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA ŚW. WOJCIECHA

41-922 Radzionków  
ul. św. Wojciecha 48

### Telefony:

Parafia:  
32 286-63-55  
Kancelaria parafialna:  
519 546 319

### email:

[radzionkow@archidiecezjakatowicka.pl](mailto:radzionkow@archidiecezjakatowicka.pl)

### konto bankowe:

ING Bank  
15 1050 1230 1000 0022 2025 8327

# SPADKOBIERCY PIĘĆDZIESIĄTNICY







„MARYJA  
- MOJA ŚLICZNA MAMA”





# NABOŻNIE I Z POSZANOWANIEM TRADYCJI





# NASZE DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNE



Dzieci wczesnokomunijne



Szkoła Mistrzostwa Sportowego



Szkoła Podstawowa nr 1, klasa IIIa



Szkoła Podstawowa nr 1, klasa IIIb



Szkoła Podstawowa nr 1, klasa IIIc



Szkoła Podstawowa nr 2, klasa IIIa



Szkoła Podstawowa nr 2, klasa IIIb



Szkoła Podstawowa nr 2, klasa IIIc





# „O ŚWIĘTY WOJCIECHU, WIELKI NASZ PATRONIE!”





# JAK SIĘ SPOTKAĆ... TO U MAMY W PIEKARACH

